

Z ŻYCIA PTB POLISH BOTANICAL SOCIETY NEWS

MIĘDZY WISŁĄ A NIEMNEM – SESJE TERENOWE LV ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA BOTANICZNEGO (1–5 i 9–12 IX 2010)

Between Vistula and Neman – Field sessions of
55th Congress of Polish Botanical Society
(1–5 and 9–12 September 2010)

INFORMACJE OGÓLNE

Od lat ważną częścią Zjazdów Polskiego Towarzystwa Botanicznego są sesje terenowe. Podczas nich można poznać najnowsze odkrycia geobotaniczne oraz z bliska podziwiać unikalne obiekty przyrodnicze. Jest to także okazja do nieformalnych spotkań i swobodnych refleksji nad stanem przyrody i wynikami naszych badań. Sesje terenowe minionego LV Zjazdu objęły nie jeden region geobotaniczny, lecz strefę przejścia między Europą Środkową i Północno-Wschodnią. Prezentowane obiekty leżały na Mazowszu, Polesiu, Podlasiu i Pojezierzu Litewskim. Ich lokalizacja przy granicy wielkich jednostek geobotanicznych skutkuje różnorodnością szaty roślinnej, zwłaszcza że ku północy kształtuje je coraz surowszy klimat i coraz słabsza antropopresja. Dobór prezentowanych obiektów wynikał z ich unikalnych walorów przyrodniczych oraz z poznawczych upodobań botaników prowadzących sesje.

W poszczególnych sesjach przedstawiono szatę roślinną na tle warunków abiotycznych i historii użytkowania terenu. Przedstawiono jej najcenniejsze elementy i interesujące procesy oraz zagrożenia i sposoby ochrony, a także przybliżono historię lokalnych badań botanicznych. Z racji ograniczonego czasu nie pokazano wszystkich cennych obiektów przyrodniczych między Wisłą a Niemnem, ale niektóre wybrane, reprezentatywnie oddające charakter i zmienność omawianych zjawisk (Ryc. 1).



Ryc. 1. Sesje terenowe LV Zjazdu PTB; a – odwiedzane obiekty przyrodnicze: 1 – Puszcza Kampinowska, 2 – warszawski odcinek Doliny Wisły, 3 – Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, 4 – Podlaski Przełom Bugu, 5 – Puszcza Białowiecka i jej przedpole, 6 – Dolina Górnej Narwi, 7 – Wysoczyzna Białostocka, 8 – torfowiska północno-wschodniej Polski, 9 – Równina Dajnowska; b – rzeki; c – granica Europy Środkowej; d – granice państw (za Obidziński 2010).

Fig. 1. Field sessions of the 55th Congress of PBS; a – visited sites: 1 – Puszcza Kampinowska forest, 2 – Vistula river valley in Warsaw, 3 – Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie lakeland, 4 – Podlaski Przełom Bugu Gorge, 5 – Puszcza Białowiecka forest and its foreland, 6 – Upper Narew river valley, 7 – Wysoczyzna Białostocka upland, 8 – peat bogs of NE Poland, 9 – Dajnava Plain; b – rivers; c – boundary of Central Europe; d – state boundaries (after Obidziński 2010).

Sesjom terenowym towarzyszyła obszerna monografia pt. *Z Mazowsza na Polesie i Wileńszczyznę. Zróżnicowanie i ochrona szaty roślinnej pogranicza Europy Środkowej i Północno-Wschodniej* (Obidziński 2010; Ryc. 2), przygotowana przez ponad 20 autorów głównie młodszego pokolenia, z ośrodków: warszawskiego, białostockiego, białowieckiego, siedleckiego, lubelskiego, łódzkiego i kieleckiego, reprezentujących 16 placówek naukowych. Monografia podsumowuje aktualny stan wiedzy o florze i roślinności



Z Mazowsza na Polesie i Wileńszczyznę
Zróżnicowanie i ochrona szaty roślinnej pogranicza
Europy Środkowej i Północno-Wschodniej



Ryc. 2. Strona tytułowa monografii sesji terenowych LV Zjazdu PTB.

Fig. 2. Cover page of the monograph of field sessions' guidebook of the 55th Congress of PBS.

prezentowanych obiektów. Zredagowano ją tak, aby posłużyła nie tylko uczestnikom zjazdu i zawodowym botanikom, ale również amatorom, zainteresowanym przyrodą omawianego obszaru. Z myślą o tych ostatnich pozycję bogato zilustrowano, a nazwy łacińskie taksonów i zbiorowisk uzupełniono nazwami polskimi. W tym też celu część nakładu monografii przekazano do wojewódzkich bibliotek publicznych i pedagogicznych oraz specjalistycznych bibliotek przyrodniczo-krajoznawczych.

W ramach Zjazdu zrealizowano razem 11 sesji terenowych, w których wzięło udział blisko 200 uczestników. Wycieczki poprowadziło 24 przewodników. Odwiedzono ponad 80 miejsc i przejechano ponad 5000 km. Jednak nie liczby są najważniejsze, chociaż istotne. Walorem sesji jest przekazana przez specjalistów praktyczna wiedza o szacie roślinnej. Wiedza coraz bardziej

unikalna, co potwierdza np. tematyka Seminarium Białowieskiej Stacji Geobotanicznej zrealizowanego w listopadzie 2010 roku. Dodatkową zaletą tego przekazu jest bezpośredni kontakt z przyrodą, a ze względu na liczny udział doktorantów bliska relacja uczeń – nauczyciel.

Warto też zaznaczyć, że organizatorzy sesji terenowych spotkali się z serdeczną pomocą ze strony dyrekcji parków narodowych i krajoznawczych, regionalnych konserwatorów przyrody, administracji Lasów Państwowych oraz zarządców innych odwiedzanych obiektów.

Pozytywne, mimo jesiennej pory i nienajlepszej pogody, opinie uczestników pozwalają organizatorom żywić przekonanie, że sesje terenowe są cennym elementem spotkań botaników i winny pozostać stałym akcentem wszystkich konferencji botanicznych.

Artur OBIDZIŃSKI

PUSZCZA KAMPINOSKA

Marek FERCHMIN, Anna OTRĘBA

W Kampinoskim Parku Narodowym odbyły się dwie jednodniowe sesje terenowe: autokarowa w dniu 10 września, poświęcona ochronie flory i roślinności oraz piesza następnego dnia poświęcona szacie roślinnej wydmy i bagien Puszczy. Pierwszą sesję prowadzili pracownicy parku – mgr Anna Otręba, dr Marek Ferchmin (emeryt) i mgr Anna Kęłowska wraz z gościem dr Dorotą Michalską-Hejduk z Uniwersytetu Łódzkiego.

Wycieczka rozpoczęła się w obszarze ochrony ścisłej „Sieraków”, którego utworzenie ponad 70 lat temu zapoczątkował prof. Roman Kobendza. Uczestnicy sesji zapoznali się tu z charakterystycznym układem roślinności w obrębie typowej parabolicznej wydmy śródlądowej. Obejmuje ona bór wilgotny *Molinio-Pinetum* w misie deflacyjnej, bór mieszany *Quercus roboris-Pinetum* w dolnych partiach ramion wydmy, bór świeży *Peucedano-Pinetum* na łagodnym, wewnętrznym stoku i regenerujący się grąd *Tilio-Carpinetum* na stromym, zewnętrznym, odwiertnym stoku.

Z wydmy przeszliśmy na najciekawszy fragment Długiego Bagna z otwartym torfowiskiem wysokim *Eriophorum vaginatum*-*Sphagnum fallax*. Występuje tu drugie w Puszczy, niewielkie stanowisko rozmarynka – chamedafne północnej *Chamaedaphne calyculata*. Omówienie przeszłości i stanu obecnego tego obiektu stało się przyczynkiem do dyskusji nad możliwościami jego ochrony.

O losach ludzi i narodu wplecionych w dzieje Puszczy Kampinoskiej opowiedział przy Cmentarzu-Mauzoleum w Palmirach wieloletni dyrektor Parku mgr inż. Jerzy Misiak. Chwilą zadumy uczciliśmy pamięć ponad dwóch tysięcy osób zamordowanych w czasie II wojny światowej w Palmirach.

Przejazd przez tarasy zalewowe Wisły, stanowiące strefę ochronną Parku był okazją do poruszenia jednego z największych zagrożeń dla Puszczy, czyli presji urbanizacyjnej.

Następnie udaliśmy się do stanowiska wiśni kwaśnej *Cerasus vulgaris* subsp. *acida*

w dąbrowie świetlistej *Potentillo albae-Quercetum* w Roztoce. Gorąca dyskusja (Ryc. 3) toczyła się nad ewolucją ochrony tego stanowiska oraz być może zbyt pochopną rezygnacją ze statusu gatunku tego taksonu. Tuż obok obejrzelśmy poletko z naparstnicą zwyczajną *Digitalis grandiflora*, jednym z sześciu zielnych gatunków restytuowanych w Parku w ostatnim dziesięcioleciu.

W okolicy Leszna obserwowaliśmy inwazję czeremchy późnej *Padus serotina*, która występuje tu masowo w drzewostanach na powierzchni 400 ha. Zwalczanie mechaniczne wspomagane jest przez wprowadzanie gatunków rodzimych. Po obiedzie poznaliśmy walory zbiorowisk Olszowieckich Błot, które przybliżyła nam dr Dorota Michalska-Hejduk. Przez zalany szuwar wielkoturzycowy część uczestników doszła na grądzik, by obejrzyć stanowiska nasięźrzału pospolitego *Ophioglossum vulgatum* i staroduba łąkowego *Ostericum palustre*.

Sesję poświęconą głównie ochronie czynnej



Ryc. 3. W Rezerwacie Rozтока Kampinoskiego Parku Narodowego (fot. M. Ferchmin).

Fig. 3. In the Rozтока Reserve, Kampinoski National Park (phot. M. Ferchmin).

skończyliśmy w 200-letnim borze obszaru ochrony ścisłej „Nart”. Tak jak prof. Roman Kobendza przed 60 laty podziwialiśmy pochylone masztowe sosny kampinoskie i obserwowaliśmy odnowienie lasu, zdominowane przez dęby i graby. Do Warszawy wróciliśmy pełni wrażeń, obdarowani czterotomową monografią KPN, aby ewentualny niedosyt informacji móc uzupełniać we własnym zakresie.

Sesja piesza drugiego dnia (11 września) odbyła się na trasie wokół Niepustu i miała nieco ponad 10 km długości. Prowadzili ją dr Marek Ferchmin i mgr Anna Kęłbowska z Kampinoskiego PN.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od uroczyska Paśniki. Przy wejściu na uroczysko, mimo postępującej naturalnej sukcesji lasu, widać mozaikę zbiorowisk łąkowych, szuwarowych, leśnych i zaroślowych. Dominują tu szuwały wielkoturzycowe ze związku *Magnocaricion*, które najskuteczniej opierają się zarastaniu. Najbogatsze florystycznie i najbardziej labilne okazały się natomiast łąki z klasy *Molinio-Arrhenatheretea*. To właśnie z ich powodu okazało się konieczne zrezygnowanie z ochrony ścisłej i wprowadzenie od 1997 roku corocznego koszenia około 2 ha, czego pozytywne efekty są widoczne.

Kolejne odwiedzane uroczysko, Bór Niepustowy, jest główną częścią obszaru ochrony ścisłej „Cyganka”. Największą jego powierzchnię zajmują różne typy wilgotnościowe grądu *Tilio-Carpinetum*. Obejrzelśmy tu też jabłoń płonkę *Malus sylvestris* – typowo leśne, puszczańskie drzewo. Następnie przeszliśmy przez dąbrowę świetlistą *Potentillo albae-Quercetum*, bór mieszany *Quercus roboris-Pinetum*, ols *Ribes nigri-Alnetum* i łęg jesionowo-olszowy *Fraxino-Alnetum*.

Z lasów wyszliśmy na Zakrętkową Górę, niewielką wydmy, na której prezentuje się mozaika różnych zespołów ciepłolubnych muraw napiaskowych z klasy *Koelerio-Corynephoretea*, a u podnóża wrzosowiska *Calluno-Ulicetalia*.

Dalsza wędrówka napotkała na niespodziewaną przeszkodę – kładka nad kanałem została zalana na wysokość kilkunastu centymetrów. Wszystkie uczestniczki bez chwili wahania

zdejęły jednak obuwie i przeszły na drugą stronę boso. Ten trud opłacił się sownie widokiem na Niepust – obszerne uroczysko częściowo zalesione a częściowo, do 1976 roku, pełniące rolę pastwiska. Po pożarze w 1988 roku pogorzeliśko pozostawiono do naturalnej sukcesji. Na pożarzysku odtwarzają się obecnie bogate florystycznie wrzosowiska *Arctostaphylo-Callunetum* i *Calluno-Genistetum*.

Kolejnym obiektem na trasie naszej wybieczki była Zdrojowa Góra – duża wydma, pokryta na wschodnim stoku dąbrową świetlistą z bogatym runem m.in. z pięciornikiem białym *Potentilla alba*, naparstnicą zwyczajną *Digitalis grandiflora*, ciemiężykiem białokwiatowym *Vincetoxicum officinale*, pajęcznicą gałęzistą *Anthericum ramosum*, lilią złotogłów *Lilium martagon*. Niestety nie udało nam się dojść w części bagiennej Niepustu do zbiorowiska z dominującym fiołkiem mokradłowym *Viola stagnina* ze względu na zalanie stanowiska wodą. U podnóża wydmy, na brzegu torfowiska, zobaczyliśmy jeszcze okaz brzozy czarnej *Betula obscura*.

Ze względu na pogorszenie się pogody zrezygnowaliśmy z końcowego odcinka planowanej trasy. Decyzja była tym łatwiejsza, że wszystkie uczestniczki zwiedziły już Ćwikową Górę i Długie Bagno podczas sesji terenowej poprzedniego dnia. Sesję zakończyliśmy późnym obiadem w Izabellinie, w uroczej restauracji „Biesisko”.

WARSZAWSKI ODCINEK DOLINY WISŁY

Halina GALERA, Piotr SIKORSKI

Obiekty przyrodnicze warszawskiego odcinka Doliny Wisły zwiedzane były w ramach dwóch sesji terenowych. Pierwsza (10 września) dotyczyła wybranych obiektów rozmieszczonych wzdłuż Traktu Królewskiego. Drugą (11 września) poświęcono mało znanym parkom i zielcom w Dolinie Wisły.

Pierwszą sesję prowadziły prof. UW dr hab. Barbara Sudnik-Wójcikowska i dr Halina Galera z Instytutu Botaniki Uniwersytetu



Ryc. 4. W Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego (fot. H. Galera).

Fig. 4. In the Botanic Garden of the Warsaw University (phot. H. Galera).

Warszawskiego, dr Bożena Dubielecka i mgr Magdalena Jackiewicz z Ogródu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz Kustosz Zamku Królewskiego mgr Maria Zawartko-Laskowska i mgr Elżbieta Międzybrodzka z Biblioteki UW.

Przejazd z Ursynowa do historycznego centrum Warszawy stanowił okazję do zapoznania się z przyrodniczymi uwarunkowaniami powstania i rozwoju miasta. Jadąc Doliną Służewiecką, stanowiącą fragment doliny historycznej rzeki Sadurki, minęliśmy kościół p.w. Św. Katarzyny, należący do najstarszej na terenie dzisiejszej Warszawy parafii, założonej w 1238 roku. Następnie przejechaliśmy obok Fortu Ursynów i Fortu im. J. Piłsudskiego, wchodzących w skład XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa, której budowa zahamowała rozwój terytorialny miasta na ponad 80 lat.

Goszcząc w Ogrodzie Botanicznym Uniwer-

sytetu Warszawskiego (Ryc. 4), znanym z bogatych kolekcji roślinnych, zwróciliśmy uwagę na położenie Ogródu na skraju Skarpy Warszawskiej – w miejscu, gdzie w XIII w. istniał gród Jazdów.

Po przygotowanym przez Pracowników Ogródu poczęstunku wyruszyliśmy w dalszą drogę Traktem Królewskim, biegnącym przez Historyczny Zespół Miejski – od Belwederu do Zamku. Po drodze wzbudziła zainteresowanie ogromna sztuczna palma, ustawiona na Rondzie de Gaulle'a. Obecność egzotycznej sylwetki tego drzewa w perspektywie Alei Jerozolimskich interpretuje się jako nawiązanie do nazwy ulicy, prowadzącej niegdyś do osiedla żydowskiego, istniejącego w latach 1774–1776 na zachodnich obrzeżach miasta.

Zwiedzanie Zamku Królewskiego rozpoczęliśmy od rozważań nad historycznymi zmianami ukształtowania Skarpy Warszawskiej.

Pani Kustosz zapewniła nam wiele atrakcji, poczynając od zwiedzania komnat należących do Apartamentu Króla i Apartamentu Wielkiego, ze szczególnym uwzględnieniem motywów roślinnych występujących w klasycystycznych dekoracjach tych pomieszczeń, przez rozważania nad panoramami Warszawy przedstawionymi na XVII-wiecznych obrazach B. Bellotta-Canaletta, aż do ogrodów zamkowych i niedawno udostępnionych do zwiedzania Arkad Kubickiego.

Historię i obecny wygląd ogrodów zamkowych mogliśmy następnie porównać z jednym z najciekawszych nowoczesnych założeń ogrodowych Warszawy – ogrodami Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Podziwialiśmy wielopoziomową konstrukcję i ciekawie rozplanowaną kolorystykę ogrodu. Roztaczające się z dachu Biblioteki efektowne widoki na Wisłę i skarpę wiślańską stanowiły tło do rozważań na temat historycznych przemian warszawskiego odcinka Doliny Wisły i znaczenia rzeki w życiu miasta. Zapoznaliśmy się także z organizacją księgozbioru bibliotecznego. Pełni wrażen, wróciliśmy na Ursynów nieco inną trasą, analizując zróżnicowanie topograficzne Warszawy.

Drugą sesję (11 września) po mniej znanych terenach zielonych Warszawy poprowadzili dr hab. Jacek Borowski i dr Piotr Sikorski ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Rozpoczęła się ona w Parku Skaryszewskim, pod względem dendrologicznym jednym z najciekawszych parków w Warszawie. Obiekt zakładany w latach 1905–1922, powstawał w czasach zrywu patriotycznego, co przejawiało się zarówno w kształcie całego założenia, rozplanowanego na planie niepodległej ojczyzny, jak i w charakterze licznych rzeźb i pomników. Park tworzony w stylu krajobrazowym z elementami modernistycznymi obfituje w gatunki roślin. Podczas sesji terenowej wraz z uczestnikami szukaliśmy pochodzących z tych czasów rzadkich okazów drzew, takich jak: cypryśnik błotny *Taxodium distichum* 'Fastigiatum', okazały korkowiec amurski *Phellodendron amurense*, orzesznik gorzki *Carya cordiformis*, skrzydłorzech kaukaski *Pterocarya fraxinifolia*, kłęk amerykański *Gymnocladus dioica*, jesion amerykański *Fraxinus*

americana 'Acuminata', jesion wąskolistny *Fraxinus angustifolia* 'Monophylla laciniata' i jesion wyniosły *Fraxinus excelsior* 'Jaspidea'.

Prowadzący zwrócili uwagę na skład runa parków oddalonych od naturalnych kompleksów leśnych, gdzie pomimo blisko 100 lat od posadzenia zadrzewień, pojawiły się tylko bardzo nieliczne gatunki leśne. Kontrastowało to z oglądanym później runem w parku w Natolinie, gdzie w miejscu trawników zalesionych 60 lat temu, występuje obecnie runo zdominowane przez liczne gatunki leśne, które w tym parku rozprzestrzeniły się obficie dzięki sąsiedztwu fragmentów naturalnych lasów.

Następnie na krótko zajechaliśmy do zaplanowanego zieleńca o charakterze naturalnego łągu nadwiślańskiego, wchodzącego w obszar Natura 2000, położonego kilkadziesiąt metrów od nowo budowanego stadionu narodowego. Niestety, na dzień przed sesją Wisła zalała cały teren aż po wał, na którym znajduje się ulica Wybrzeże Szczecińskie. Z tego powodu nie mogliśmy obejrzeć interesujących nas zbiorowisk. Zobaczyliśmy za to rzadki widok w pełni zalanego łągu *Salicetum albo-fragilis*.

Kolejnym zwiedzanym obiektem był Park w Natolinie. Dawny zwierzyniec króla Jana III Sobieskiego z połowy XVII wieku, po gruntownej przebudowie w 1807 roku jest jednym z ładniejszych założeń ogrodowych w kraju. W części górnej parku, położonej na wysoczyźnie, zainteresowaniem uczestników sesji cieszyły się wyjątkowo stare drzewa, m.in. największy w Polsce tulipanowiec *Liriodendron tulipifera* oraz ogromne 300-letnie sosny i dęby. W części dolnej jesienny i niezwykle zarazem urok parku leśnego „przyciły” komary, które uaktywniły się po ostatnich opadach. Z tego powodu przeszliśmy pośpiesznie wzdłuż obwodnicy parku, mijając most mauretański, świątynię Diany i główną oś założenia.

Mimo pochmurnej z rana pogody sesja odbyła się w ciepły i słoneczny dzień. Zaplanowana wycieczka *stricte* florystyczno-ogrodnicza, za sprawą uczestników obfitowała również w zagadnienia biochemii, a także matematyki wyższej i nauk humanistycznych, co w parku Natolin

i Skaryszewskim wplatało się znakomicie, ku naszemu miłemu zaskoczeniu, w historię i charakter tych założeń.

NA POLESKICH BAGNACH

Andrzej RÓŻYCKI

Sesja terenowa na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim odbyła się w dniach 2–4 września. Prowadzili ją dr Piotr Sugier z Zakładu Ekologii Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie oraz mgr Andrzej Różycki z Poleskiego Parku Narodowego.

Pierwszy dzień sesji rozpoczął się od zwiedzenia Ośrodka Ochrony Żółwia Błotnego przy Dyrekcji PPN w Urszulinie. W jednym z pomieszczeń obejrzelśmy jaja w inkubatorach, a w kolejnym żółwki o średnicy pancerza ok. 2 cm. Stąd na łono natury trafiło dotychczas ponad 4700 żółwków. Po zapoznaniu się z hodowlą pojechaliśmy do Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego mieszczącego się w Załuczu Starym, gdzie zwiedziliśmy ekspozycje: przyrodniczą, etnograficzną i historyczną. Następnie wyruszyliśmy na ścieżkę przyrodniczą „Splawy”. Najpierw przeszliśmy przez łąki trzęślicowe z kwitnącym jeszcze goździkiem pysznym *Dianthus superbus* i odnaleźliśmy usychające już liście nasięzrzała pospolitego *Ophioglossum vulgatum*. Dalej, po specjalnych kładkach prowadzących przez subborealną brzezińę bagienną, a następnie olsy porzeczkowe z czermienią błotną *Calla palustris* i bobrkiem trójlistkowym *Menyanthes trifoliata*, dotarliśmy na otwarte pło mszysto-turzycowe nazywane tutaj spleją lub splawami. Na początku oglądaliśmy zarośla wierzby rokity *Salix rosmarinifolia* i brzozy niskiej *Betula humilis*, a w niewielkich dolinkach między kępami turzyc i torfowców liczne okazy pływaczy, głównie średniego *Utricularia intermedia* i sporadycznie drobnego *U. minor*. Gdziekolwiek widać było resztki po licznych latem kukułkach krwistych *Dactylorhiza incarnata*, a na kilku kępach owocujące jeszcze lipienniki Loesela *Liparis loeselii*, szereg innych gatunków torfowiskowych np.

rosiczki okrągłolistne *Drosera rotundifolia* oraz kwitnące dziewięciorniki *Parnassia palustris*. Przez lasy, doszliśmy do prawie zarośniętych stawów. Tutaj ukazały się nam łany osoki aloesowatej *Stratiotes aloides* i pływacza zwyczajnego *Utricularia vulgaris* oraz setki okazów aldrowandy pęcherzykowej *Aldrovanda vesiculosa*. Z pobliskiego pomostu podziwialiśmy jezioro Łukie ozdobione grzybieniami północnymi *Nymphaea candida*. Po krótkim odpoczynku przejechaliśmy na ścieżkę przyrodniczą „Dąb Dominik” nazwaną tak od drzewa „ochrzczonego” na część lubelskiego botanika prof. Dominika Fijałkowskiego. Przebywszy subborealną brzezińę bagienną, napotkaliśmy kolejne stanowisko wierzby rokity i brzozy niskiej. W drodze nad brzeg jeziora oglądaliśmy rosiczki okrągłolistne *Drosera rotundifolia*, pływacze *Utricularia*, próbowaliśmy także owoców żurawiny *Oxycoccus palustris*. Mieliśmy też okazję obejrzieć łany turzyc strunowej *Carex chordorrhiza* i bagiennej *C. limosa*, a także liczne torebki bagnicy torfowej *Scheuchzeria palustris* i wysiane owocostany świbki błotnej *Triglochin palustre*. Nad jeziorem Moszne prowadzący sesję pokazali, jak cienka jest warstwa splei zalegająca tutaj na płynnej gytii. Wbita w torfowisko tyczka 6 m długości, po przerwaniu warstwy ok. 30 cm pła zapadła się całkowicie w głąb trzęsawiska. Pod nami dno mineralne zbiornika było na głębokości ok. 10 m! Dalej powędrowaliśmy po torfowisku falującym jak materac wodny (Ryc. 5). To zrobiło na wszystkich ogromne wrażenie. W końcu dotarliśmy do stanowiska wierzby borówkolistej *Salix myrtilloides*. Dla wielu było to pierwsze spotkanie z tą rośliną i wszyscy starali się ją sfotografować. Po przejściu jeszcze ok. 1 km po uginającej się pod nogami spleji, ponownie doszliśmy do kładki turystycznej. Niestety pod koniec wycieczki niebo się zachmurzyło i zrobiło się chłodno, dlatego chętnie wróciliśmy do Urszulina na ciepłą, obfitą obiadokolację. W czasie posiłku wszyscy wymieniali się wrażeniami, ale zmęczenie też dało znać o sobie.

Drugiego dnia, mimo zapowiadającego się deszczu, wyruszyliśmy na Bagno Bubnów. Już z autokaru wysiedliśmy w pelerynach



Ryc. 5. Na torfowisku nad jeziorem Moszne w Poleskim Parku Narodowym (fot. K. Matyjewska).

Fig. 5. On a peat bog at the Moszne Lake, Poleski National Park (phot. K. Matyjewska).

i z parasolami. W deszczu na łąkach trzęślicowych zobaczyliśmy welniankę wąskolistną *Eriophorum angustifolium*, gorysza błotnego *Peucedanum palustre*, ciemniejącą zieloną *Veratrum lobelianum*, olszewnika kminkolistnego *Selinum carvifolia*, okrzyzna łąkowego *Laserpitium prutenicum* oraz jeszcze kwitnącą goryczkę wąskolistną *Gentiana pneumonanthe*. Dalej znaleźliśmy jeszcze liczne kępy owocującego kosańca syberyjskiego *Iris sibirica*, a obok liście pełnika europejskiego *Trollius europaeus*. Mogliśmy też zobaczyć pędy gnidosza królewskiego *Pedicularis sceptrum-carolinum*, mieczyka dachówkowatego *Gladiolus imbricatus* oraz kruszczyka błotnego *Epipactis palustris*, a miejscami kukułki krwistej *Dactylorhiza incarnata* i listery jajowatej *Listera ovata*. Na obrzeżach łąk udało się jeszcze natrafić na pierwiosnkę lekarską *Primula veris* i staroduba łąkowego *Ostericum palustre*. Pod koniec trasy doszliśmy do stanowiska kwitnącej jeszcze goryczki gorzkawej *Gentianella amarella*. Mimo deszczu

niemal wszyscy fotografowali oglądane gatunki, bo takie ich nagromadzenie to rzadka okazja.

Z Wielkopola przejechaliśmy na kompleks łąkowo-torfowiskowo-jeziorny dwóch dystroficznych jeziorok Lubowierz i Lubowierzek, położonych na Krowim Bagnie. Nieco już podmoknięci pokonaliśmy łąki świeże i weszliśmy w jednolity łąn trzęślicy modrej *Molinia caerulea*, z którego wystawały nam tylko głowy i parasolki. Po przejściu ok. 500 m wyszliśmy na przyjeziorne torfowisko przejściowe. Tutaj znaleźliśmy podobne gatunki jak nad jeziorem Moszne. Przemoczeni doszliśmy na torfowisko niskie z szuwarami turzycowymi poprzepłatanymi fragmentami łąk trzęślicowych z turzycą Buxbauma *Carex buxbaumii* i turzycą Davalla *Carex davalliana*. Na fragmencie koszonej łąki spotkaliśmy rozety tłustosza zwyczajnego dwubarwnego *Pinguicula vulgaris* subsp. *bicolor*, a w niewielkich młakach ramienice *Chara* sp. i pływacza zwyczajnego *Utricularia vulgaris*.

Obejrzelśmy jeszcze dystroficzne jeziorko Lubowierzek i wróciliśmy do autokaru zupełnie zmęczeni, ale zadowoleni z bogatej florystycznie wyprawy. Po obiedzie w Urszulinie w świetnych humorach wróciliśmy do Warszawy.

PODLASKI PRZEŁOM BUGU

Kamila BRZEZIŃSKA

Nadbużańska sesja terenowa odbyła się w dniach 10–11 września pod przewodnictwem dr. Marka Wierzby z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Rozpoczęliśmy ją przed bramą stadniny na Wygodzie, pod Janowem Podlaskim, skąd wozami zaprzężonymi w srokaty konie dojechaliśmy do granicy Polski na rzece Bug. Wcześniej zrobiliśmy przystanek przy rezerwacie Łęg Dębowy (Ryc. 6). Jeszcze przed wejściem do lasu znaleźliśmy kwitnącą selernicę żyłkową *Cnidium dubium*, pierwszą z kilkuset, które zobaczyliśmy tego dnia. Chwilę później znaleźliśmy się w drzewostanie dębowym, z runem o charakterze florystycznym łąki trzęślicowej,

w którym rosły: sierpik barwierski *Serratula tinctoria*, bukwica zwyczajna *Betonica officinalis*, kosaciec syberyjski *Iris sibirica*, a także mieczyk dachówkowaty *Gladiolus imbricatus*, trudny do odnalezienia o tej porze roku. Udało się odszukać również podkolana białego *Platanthera bifolia*, choć po białych kwiatach pozostały tylko owoce.

Wyszliśmy na łąkę i rozpoczęliśmy dyskusję, wielokrotnie powracając jeszcze tego dnia: „Czy to jest łąka selernicowa?”. Byli z nami prof. Tomasz Załuski, który wydzielił łąki selernicowe i dr Marek Wierzba, doskonale znający specyfikę nadbużańskich fitocenoz. Dodawaliśmy swoje spostrzeżenia z dolin Sanu, Nidy, Wisły. Rozmowę jednak przerwało odnalezienie czarcikęsika Kluka *Succisella inflexa*. Niektórzy z nas widzieli go po raz pierwszy, inni wyjaśniali subtelne cechy odróżniające go od czarcikęsu łąkowego *Succisa pratensis*. Zaraz po tym odwiedziliśmy kompleks łągów, w których obejrzelśmy zróżnicowane tarasy rzeczne (od zalewowych, przez zalewane sporadycznie, do nadzalewowych) oraz odnowienie wiązu i jesionu. Następnie dr Wierzba poprowadził nas



Ryc. 6. Przy rezerwacie Łęg Dębowy w Parku Krajobrazowym Podlaski Przełom Bugu (fot. E. Stępień).

Fig. 6. In the vicinity of the Łęg Dębowy Reserve, Podlaski Przełom Bugu Gorge Landscape Park (phot. E. Stępień).

przez bory, w których, w niewielkich lukach drzewostanowych oglądaliśmy stanowiska rojownika pospolitego *Jovibarba sobolifera*.

Później zwiedziliśmy stadninę w Janowie Podlaskim, między innymi historyczne stajnie Czołową i Pod Zegarem. Widzieliśmy również głazy z wygrawerowanymi imionami koni pochowanych nieopodal. Przede wszystkim jednak trudno było oderwać oczy od pełnych wdzięku sylwetek koni czystej krwi arabskiej, których dziesiątki znajdowały się na padokach.

Po opuszczeniu Janowa Podlaskiego zatrzymaliśmy się w okolicach Gnojna. Nie sposób opisać widoku na Bug z wysokiej, kilkudziesięciometrowej, stromej krawędzi, przy której rzeka zakręca i zmienia swój bieg. Ten widok przykuł uwagę tak bardzo, że trudno było skoncentrować się na ciepłolubnych okrajkach, które pokazywał nam prowadzący. Dalej poszliśmy w stronę Zabuża by spacerować wzdłuż starorzecza Trojan, wśród mozaiki delikatnych wyniesień i obniżen, porośniętych ekstensywnie użytkowanymi łąkami. Niektóre z nich nawiązywały florystycznie do łąk świeżych, trzęślicowych, selernicowych i muraw ciepłolubnych zarazem. Uczyliśmy się odróżniać żebrycę roczną *Seseli annuum*, od selernicy żyłkowej, które rosną tu obok siebie, razem z przytulią północną *Galium boreale* i zwiększającą swój udział w darni trzęślicą modrą *Molinia caerulea*. Istotną rolę odgrywa na tym terenie chaber łąkowy *Centaurea jacea*, a występują również: olszewnik kminkolistny *Selinum carvifolia*, poziomka twardawa *Fragaria viridis*, koniczyna pagórkowata *Trifolium montanum*, pięciornik biały *Potentilla alba* oraz wiazówka bulwkowa *Filipendula vulgaris*. Podobne układy roślinności można spotkać w wielu miejscach w dolinie Bugu. Wróciliśmy więc do rozważań, czy tego typu fitocenozy należy traktować jako łąki selernicowe, czy może trzęślicowe. Nie znajdując jednoznacznej odpowiedzi z żalem zmuszeni byliśmy zakończyć wycieczkę, chociaż większa część uroczyska Trojan nie została jeszcze przez nas odkryta z powodu nasilającego się deszczu i zbliżającego wieczoru.

Kolejnego dnia, pod parasolami, obejrzelśmy murawy kserotermiczne na zboczach

Góry Zamkowej i Góry Uszeście koło Mielnika. Pomimo jesiennej pory i deszczu udało się odszukać sporo gatunków ciepłolubnych, między innymi kwitnące jeszcze osobniki astra gawędki *Aster amellus* i czosnku skalnego *Allium montanum*. Kilkadziesiąt lat temu zagrożeniem dla tych muraw był zbyt intensywny wypas. Dzisiaj po wypasie nie ma nawet śladu, a zbocza porastają zarośla. Usuwanie krzewów, kilkakrotnie powtarzane w ciągu ostatnich dwudziestu lat, wydaje się niewystarczające dla ochrony muraw kserotermicznych. Murawy na zboczach Góry Uszeście, Góry Pieszczańskiej i Góry Rowskiej zostały włączone w planowany projekt ochrony muraw kserotermicznych w Polsce, realizowany przez Centrum Ochrony Mokradeł we współpracy z Klubem Przyrodników. Jest więc nadzieja, że uda się ponownie usunąć zakrzaczenia, a może nawet przywrócić wypas.

Wycieczkę zakończyliśmy krótkimi wizytami w Muzeum Diecezjalnym w Drohiczynie oraz na Świętej Górze Prawosławia – Grabarce. Pozostał nam jednak niedosyt wrażeń. Chcielibyśmy w pełni sezonu obejrzeć łąki na Trojanie, murawy na krawędziach doliny Bugu, polanę w Mierzwicach, bory koło Serpelic, odwiedzić ponownie Grabarkę. Odjechaliśmy z postanowieniem, że jeszcze wrócimy nad Bug. Mamy nadzieję, że poprowadzi nas ponownie dr Marek Wierzba, który zna tutaj każdy zakątek.

PUSZCZA BIAŁOWIESKA

Izabela SONDEJ

Sesja terenowa w Puszczy Białowieskiej odbyła się w dniach 9–12 września. Poprowadzili ją dr hab. Anna Kwiatkowska-Falińska, dr Bogdan Jaroszewicz i dr Wojciech Adamowski z Białowieskiej Stacji Geobotanicznej Uniwersytetu Warszawskiego oraz dr Ewa Pirożnikow i dr Katarzyna Kolanko z Uniwersytetu w Białymstoku, a także mgr Izabela Sondej z Uniwersytetu Szczecińskiego.

Pogoda, którą zastaliśmy na miejscu, nie wróżyła udanej wyprawy. Dzień był pochmurny

i deszczowy, jednakże uczestnicy byli pełni optymizmu i wiary w poprawę aury. Następnego dnia warunki atmosferyczne polepszyły się na tyle, że po śniadaniu wyruszyliśmy do Obszaru Ochrony Ścisłej Białowieckiego Parku Narodowego. Wyniki badań prowadzonych od lat przez Białowiecką Stację Geobotaniczną na terenie Parku Narodowego organizatorzy prezentowali w lesie na specjalnie przygotowanych planszach. Po godzinnym marszu grupa uczestników rozdzieliła się. Część wybrała krótszą trasę, tzw. turystyczną, gdzie podziwiano naturalne grądy, rekordowej wielkości drzewa porośnięte epifitami, powalony przed 36 laty „Dąb Jagiełły”, okazałe wykroty świerków. Po wyjściu z rezerwatu grupa ta udała się do Muzeum Przyrodniczo-Leśnego BPN oraz Rezerwatu Pokazowego Żubrów. Pozostali uczestnicy wybrali dłuższą trasę o długości ok. 12 km, wiodącą w głąb rezerwatu przez uroczysko „Łagierzy”. Trasa wiodła

przez grądy *Tilio-Carpinetum* regenerujące się na powierzchni carskich poletek łowieckich, a następnie prowadziła w kierunku doliny rzeki Orłówki, porośniętej łągiem jesionowo-olszowym *Fraxino-Alnetum*, zalany w ostatnich latach w wyniku działalności bobrów. Dotarliśmy także do najstarszej stałej powierzchni badawczej w BPN, założonej w 1936 roku przez prof. Tadeusza Włoczewskiego. Kontynuowane są tam badania nad dynamiką drzewostanu, z których wynika wzrost roli grabu w niemal wszystkich zbiorowiskach leśnych Puszczy. Podczas całej wyprawy w rezerwacie, lichenolodzy mogli nacieszyć oczy rzadkimi gatunkami porostów, takich jak: *Lecanora thysanophora*, *Reichlingia leopoldii*, *Arthonia byssacea*, czy *Chrysothrix candelaris*. Wieczorem w Ośrodku Edukacji Leśnej „Jagiellońskie” przy ognisku dzieliłymi się swoimi wrażeniami z wycieczek oraz zbieraliśmy siły przed kolejnym dniem.



Ryc. 7. W sercu Puszczy Białowieckiej (fot. P. Zaniewski).

Fig. 7. In the heart of the Puszcza Białowiecka forest (phot. P. Zaniewski).

Drugiego dnia dojechaliśmy autokarem do granicy z Białorusią, gdzie po skrupulatnym sprawdzeniu paszportów i wiz przez białoruskich pograniczników przeszliśmy „gesiego” przez granicę państwa na terytorium naszego wschodniego sąsiada. Ze względu na obowiązujący zakaz, wielu uczestników musiało oprzeć się pokusie fotografowania płotu znajdującego się na granicy. Po białoruskiej stronie czekał na nas autokar z przewodnikiem, który zawiózł nas w wybrane miejsca Państwowego Parku Narodowego Belovezhskaya Pushcha. Piesza wycieczka po białoruskiej stronie Puszczy była wielkim przeżyciem, ponieważ niewielu turystów ma prawo stąpać po tym terenie. Podziwialiśmy tam olbrzymie sosny *Pinus sylvestris* oraz skupiska dębów szypułkowych *Quercus robur* (Ryc. 7). Obserwowaliśmy również duże powierzchnie drzewostanów, których średni wiek wynosi ponad 90 lat, a pojedyncze drzewa dożywają nawet do 400–600 lat. Następnie Carskim Traktem, powstałym w czasach Aleksandra III, do dziś oznakowanym carskimi herbami, przejechaliśmy do Kamieniuków, po drodze zatrzymując się nad sztucznym zbiornikiem wodnym – Jeziołem Ładzkim. Po obiedzie w restauracji hotelu „Kamieniuki” zwiedziliśmy Muzeum Przyrodniczo-Leśne oraz obejrzelśmy woliery ze zwierzętami. Wczesnym wieczorem powróciliśmy do Białowieży.

W ostatnim dniu pojechaliśmy do ostoi Natura 2000 „Murawy w Haćkach” koło Bielska Podlaskiego, gdzie obserwowaliśmy najlepiej wykształcone murawy kserotermiczne między doliną Bugu a Suwalszczyzną, nawiązujące do zespołów ze związku *Cirsio-Brachypodium pinnati*. Na skutek zaprzestania użytkowania murawy te stopniowo przekształcają się w zbiorowiska z klasy *Trifolio-Geranietae*. Kolejnym zwiedzianym obiektem był rezerwat „Jelonka” położony w gminie Kleszczele. Obserwowaliśmy tam stadia sukcesji borów *Peucedano-Pinetum* na gruntach porolnych oraz regenerację drzewostanów na pożarzystku i po huraganie. Zatrzymaliśmy się jeszcze przy Św. Górze Grabarce, najważniejszym ośrodku kultu religijnego wyznawców prawosławia w Polsce. Zwiedziliśmy

położoną na szczycie wzgórza cerkiew Przemienienia Pańskiego oraz otaczający świątynię „las” krzyży ofiarnych ustawianych przez pielgrzymujących wiernych. Wycieczka zakończyła się wspólnym obiadem w Siemiatyczach, po którym uczestnicy odjechali do Warszawy.

W GÓRĘ NARWI

Dan WÓLKOWYCKI

Przedmiotem zainteresowania botaników, którzy wyruszyli w górę Narwi, była szata roślinna jednej z ostatnich dużych rzek Polski o dolinie ekstensywnie użytkowanej przez człowieka. Pierwszy przystanek wyznaczony został pod Czartorią, wsią posadowioną wzdłuż lewobrzeżnej krawędzi doliny Narwi. Zaraz za ostatnimi zabudowaniami wiejskimi odsłonił się widok na sielankowy i anachroniczny już dziś krajobraz ciągnących się daleko błoni nie podzielonych żadnymi ogrodzeniami, na których swobodnie pasły się stada koni i krów. W okolicach tych nadal bowiem utrzymywana jest gromadzka własność ziemi i wspólny wypas zwierząt. Dno bardzo szerokiej na tym odcinku doliny wyściełają aluwialne piaski. Występują tam liczne starorzecza i wysokie, piaszczyste odsypy korytowe. W miejscach szczególnie silnie rozdeptywanych przez krowy przekształciły się one w wydmy, stale rozwiewane i tylko miejscami zarastające luźnymi murawami szczotlichowymi. Tam, gdzie procesy eoliczne już ustały, wykształciły się bardziej zwarte murawy ze związku *Koelerion glaucae*, inicjalne postaci muraw kserotermicznych z masowo występującymi goździkiem kartuzkiem *Dianthus carthusianorum* i wiązówką bulwkowatą *Filipendula vulgaris*, a także rozległe płaty zarośli jałowcowych (Ryc. 8).

Przy samym korycie Narwi oglądaliśmy bardzo przerzedzone pozostałości łągów wierzbowo-topolowych. Wielu wrażeń dostarczyły nam stanowiska gatunków związanych z dolinami dużych rzek, a skupionych zwłaszcza na przybrzeżnych aluwiach i skarpach – m.in. konitritu błotnego *Gratiola officinalis* i ożanki czosnkowej *Teucrium scordium*.



Ryc. 8. W okolicy Czartorii w dolinie Narwi (fot. K. Szkopek).

Fig. 8. Near Czartoria village in the Narew river valley (phot. K. Szkopek).

Z każdym przejechanym kilometrem zbliżyliśmy się do granicy Europy Wschodniej, którą przekroczyliśmy pod Nowogrodem, niewielkim miasteczkiem słynnym ze skansenu kurpiowskiego. Następnym punktem na naszej trasie był fragment doliny pod Jednaczewem na zachód od Łomży, o krajobrazie parkowym z rozległymi łąkami zmiennowilgotnymi z selernicą *Cnidium dubium* i trzęślicą modrą *Molinia coerulea*. Na niewielkich, piaszczystych wyniesieniach, tzw. „grądzikach”, zachowały się tam pozostałości grądów i dąbrów, w których do dziś prowadzi się wypas. Dzięki temu można nadal obserwować procesy kształtowania się zbiorowisk łąkowych w ich inicjalnych stadiach. Krawędzie tego typu „grądzików” skupiają wybitnie swoistą florę. Rośnie tam m.in. czarcikęsik Kluka *Succisella infexa*, dla którego pogranicze wschodniego Mazowsza i Podlasia to *locus typicus*.

Tuż za Łomżą, miastem pamiętnym w historii botaniki polskiej jako miejsce, w którym Jakub Waga opracował drugą florę krajową,

odwiedziliśmy carskie forty okalające pierścieniem przeprawę na Narwi. Na ich stromych skarpach, z których rozpościerała się szeroka panorama na dolinę rzeki, oglądaliśmy fragmenty muraw kserotermicznych ze stanowiskami goryczki krzyżowej *Gentiana cruciata*. Niestety, zbyt optymistyczne oszacowanie możliwości naszego autokaru sprawiło, że ugrzązł on na rozmięklej po deszczach drodze i w rezultacie trzeba było zrezygnować z części przewidywanego programu. Mimo to, późnym wieczorem dotarliśmy w dobrych humorach do pensjonatu w Tykocinie.

Drugi dzień rozpoczął się od wypadu nad ujście Nereśli, gdzie na rozległej przestrzeni ciągną się murawy bliźniczkowe i jałowczyska z całą grupą stanowisk rzadkich gatunków roślin, m.in. arniki górskiej *Arnica montana*, goryczuszki błotnej *Gentianella uliginosa* i podejrzona rutolistnego *Botrychium multifidum*. Dodatkowych atrakcji dostarczył masowy wysyp prawdziwków i podgrzybków, którymi w krótkim

czasie wypełniły się torby licznych w naszej grupie amatorów grzybobrania.

Późnym przedpołudniem zwiedziliśmy Tykocin, miasteczko o świetnie zachowanym układzie urbanistycznym i barokowej architekturze, której perłą jest Wielka Synagoga z 1642 roku. W jej wnętrzu obejrzelśmy wystawę fotografii z przełomu XIX i XX w., w których kadrach zatrzymały się nieistniejące już nadnarwiańskie pejzaże i obrazy życia, jarmarków, sianokosów i flisackich tratw.

Mocnym akcentem kończącym naszą wyprawę był spływ kajakami i canoe w Narwiańskim Parku Narodowym. Tu, zarówno sama rzeka, jak i jej dolina przybrały już zupełnie odmienny charakter. Narew bowiem nie toczy tu swych wód jednym korytem, a wieloma anastomozami, które rozchodząc się i łącząc, a miejscami zupełnie zanikając, tworzą prawdziwy labirynt. Dno doliny jest silnie zabagnione i porośnięte trzcinowiskami oraz turzycowiskami. Po krótkich chwilach osvajania się z łodzią, wiosłem i rzeką daliśmy się ponieść wysokiej, niemal czarnej wodzie i po niedługim czasie przybiliśmy do śródbagiennnej wyspy, której strome brzegi wznosiły się na kilka metrów ponad przyległe torfowiska. „Grądzik” ten, znany wśród miejscowych jako Murawiniec, to swoista wyspa środowiskowa, z piaszczystym podłożem, wierzchowiną porośniętą luźnym lasem liściastym i ze stanowiskami licznych światłolubnych gatunków roślin.

Kiedy odbiliśmy od brzegów Murawinca, o wodę uderzyły pierwsze krople deszczu, który gęstniał z każdą minutą. Nie ochłodziło to w pierwszej chwili naszego entuzjazmu. Wkrótce jednak ulegliśmy siłom natury i, rezygnując z dotarcia do pierwotnie wyznaczonej mety, zawróciliśmy pod prąd do miejsca wodowania. Stąd, lekko wprawdzie przemoczeni, ale nadal w dobrych nastrojach wyruszyliśmy na obiad do zajazdu w Rzędzianach, nadrzecznej wsi uwiecznionej na kartach sienkiewiczowskiej trylogii. Ugoszczeni tam ciepło, ogrzani płomieniami wielkiego kominka i aż do przesady syci, powróciliśmy pełni wrażeń i miłych wspomnień do Warszawy.

HISTORIA ROŚLINNOŚCI WYSOCZYNY BIAŁOSTOCKIEJ

Mirosława KUPRYJANOWICZ,
Danuta DRZYMULSKA

Sesja terenowa poświęcona zagadnieniom paleobotanicznym odbyła się na północnym Podlasiu, na obszarze Wysoczyzny Białostockiej. Prowadziły ją dr hab. Mirosława Kupryjanowicz i dr Danuta Drzymulska, obie z Zakładu Botaniki Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku.

Pierwszego dnia, późnym wieczorem, dotarliśmy do Supraśla, gdzie zostaliśmy zakwaterowani w pokojach gościnnych Klasztoru Męskiego Zwiastowania NMP. Po nocy spędzonej za klasztornym murem, w bardzo pięknie odnowionych i wygodnych wnętrzach, zwiedziliśmy cerkiew p.w. Zwiastowania NMP, cerkiew p.w. św. Jana Teologa oraz Muzeum Ikon. Nie zabrakło krótkiego rekonesansu po miasteczku, gdzie warte zobaczenia są choćby Domy Tkaczy z XIX w., pałac Buchholtzów, siedziba teatru Wierszalin, czy też zalew z plażą miejską i promenadą wzdłuż rzeki Supraśl.

Okolo południa wyruszyliśmy do Puszczy Knyszyńskiej, w okolice Czarnej Białostockiej. Pierwszym punktem sesji terenowej był rezerwat Jesionowe Góry z torfowiskiem Machnac, zajmującym dwa zagłębienia wytopiskowe, oddzielone od siebie pasmem pagórków kemowych. Na stanowisku tym badania palinologiczne i analiza makroskopowych szczątków roślinnych pozwoliły odtworzyć zmiany roślinności i klimatu w optymalnej, młodszej części interglacjału eemskiego, podczas ostatniego zlodowacenia i w holocenie.

Następnie zobaczyliśmy objęte ochroną rezerwatową torfowisko Taboły z bardzo rzadkim zbiorowiskiem roślinnym – brzezina moczarową *Salici-Betuletum polytrichetosum strictae*. Zapoznaliśmy się z późnoglacialną i holocenią historią tego rozległego złoża osadów organicznych, których pokład osiąga głębokość 6 m.

Trzecim odwiedzoną obiektem było zlokalizowane obok Tabołów torfowisko wysokie Kładkowe Bagno, porośnięte borem bagiennym *Vaccinio uliginosi-Pinetum*. Torfowisko to tworzą

dwa baseny o różnej miąższości osadów organicznych (5,05 m i 2,15 m) i o różnym wieku. Historia starszego sięga młodszego dryasu, młodsza część torfowiska jest atlantycka. Oba złoża połączyły się zaledwie ok. 400 lat temu.

Późnym popołudniem dojechaliśmy do leżącego kilka kilometrów od granicy z Białorusią miasteczka Krynki, które znane jest z niespotykanego w Polsce, zachowanego do dnia dzisiejszego, układu architektonicznego przypominającego gwiazdę. Zwiedziliśmy je wraz z miejscową sympatyczną panią przewodnik. Obejrzeliśmy trzy synagogi i cmentarz żydowski oraz kościół i cerkiew. Wieczorem dotarliśmy do wsi Kruszyniany, gdzie miło spędziliśmy wieczór przy ognisku z kiełbaskami.

Trzeci dzień sesji rozpoczął się zwiedzaniem w Kruszynianach jednego z dwóch zachowanych w Polsce drewnianych meczetów z końca XVIII w. oraz mizaru – cmentarza tatarskiego. Następnie przejechaliśmy na teren Niecki Gródecko-Michałowskiej. Jest to rozległe obniżenie terenu wyróżnione w randze mikroregionu w obrębie mezoregionu Wysoczyzny Białostockiej. Tutaj obejrzeliśmy stanowisko interglacjału

eemskiego w Michałowie. Potem wyruszyliśmy do Rezerwatu Gorbacz, gdzie znajduje się jeden z niewielu naturalnych zbiorników wodnych, który dotrwał do naszych czasów na obszarze nie objętym ostatnim zlodowaceniem. Mają tu także swoje stanowiska rzadkie gatunki roślin, takie jak chamedafne północna *Chamaedaphne calyculata* i grzybień północny *Nymphaea candida*.

Kolejnym punktem sesji była Kopalnia Torfu „Imszar”, gdzie uczestnicy zapoznali się z metodą pozyskiwania torfu i sposobami jego dalszej obróbki. Mogli też obejrzeć prowadzenie zabiegów rekultywacyjnych na terenie kopalni.

Ostatnim punktem programu było torfowisko Beretnica (Ryc. 9) położone nieopodal Białegostoku, przy szosie do Bobrownik. Jest to zarośnięte jezioro dystroficzne w obszarze wododziałowym trzech małych rzek. Układ roślinności jest tu wyraźnie strefowy. Najmocniej podtopiona partia centralna pokryta jest płem turzycowo-bagiennym, zajęтым przez mszar przygielkowy *Rhynchosporium albae*. Jest to jedyne znane stanowisko mszaru przygielkowego na terenie Puszczy Knyszyńskiej.

Należy podkreślić, że bardzo pomocne



Ryc. 9. Przy torfowisku Beretnica w Puszczy Knyszyńskiej (fot. M. Arciszewski).

Fig. 9. At the Beretnica peat bog, Puszcza Knyszyńska forest (phot. M. Arciszewski).

w zorganizowaniu i prowadzeniu sesji były Nadleśnictwa Czarna Białostocka i Żednia, których pracownicy otoczyli nas w terenie życzliwą opieką. Nie udało się w czasie sesji terenowej uniknąć kilku zaskakujących niezbyt miłych przerw w pracy kierowcy naszego autokaru. Uczestnicy wykazali się jednak cierpliwością i z humorem podeszli do tych niespodzianek. Mimo także nie najlepszej pogody sesję można uznać za w pełni udaną.

DOLINA ROSPUDY I INNE TORFOWISKA POLSKI PÓLNO-CNO-WSCHODNIEJ

Paweł PAWLIKOWSKI,
Filip JARZOMBKOWSKI

Sesja terenowa poświęcona torfowiskom północno-wschodniej Polski, odbyła się w dniach 9–11 września. Po błotach, zaroślach i lasach oprowadzali dr Paweł Pawlikowski z Uniwersytetu Warszawskiego i mgr Filip Jarzombkowski z Instytutu Technologiczno-Przyrodniczego w Falentach. Nastroje w grupie były pogodne, a większość uczestników botanizowała z niegającym zainteresowaniem, mimo że rozpoznało się dopiero ostatniego dnia wycieczki.

Sesja terenowa obfitowała w atrakcyjne obiekty botaniczne i miała bardzo napięty harmonogram. Na początek odwiedziliśmy dolinę Rospudy w jej dolnym biegu, czyli najślenniejsze polskie torfowisko ostatnich lat, gdzie obejrzelśmy rozległe, otwarte mechowiska w basenie południowym i bagienne lasy w basenie północnym torfowiska.

Jako że Suwalszczyzna to najzimniejszy region naszego Niżu, świadectw trwającego jeszcze lata było już niewiele, a przyroda na naszej trasie była już zdecydowanie jesienna. Pośród wielu rospudzkich osobliwości botanicznych, większość roślin naczyniowych nie prezentowała się już najlepiej, a storczyki mogliśmy podziwiać wyłącznie w stanie owocującym. Tym większą satysfakcję sprawiło nam napotkanie w pełni kwitnących okazów niezwykle rzadkiej i zagrożonej skalnicy torfowiskowej *Saxifraga hirculus*.

W celu przybliżenia uczestnikom warunków siedliskowych odwiedzanych miejsc, zarówno nad Rospudą jak na innych obiektach przeprowadziliśmy proste pomiary pH i przewodnictwa elektrolitycznego (EC) wody pobranej z powierzchni torfowisk. Na wybranych stanowiskach wykonaliśmy także odwiert świdrem torfowym, co umożliwiło poznanie stratygrafii złoża i prześledzenie historii rozwoju torfowisk. Spore zainteresowanie i plenerową dyskusję wywołały również bogate florystycznie bagienne lasy z dominacją sosny, reprezentujące zespół *Thelypteridi-Betuletum pubescentis*, rozwijające się na torfowisku zasilanym wodami bogatymi w związki wapnia.

Następnie podziwialiśmy torfowiska górnego basenu doliny Biebrzy pod wsią Szuszałewo. Tu nasza dyskusja dotyczyła przede wszystkim zagadnień sukcesji wtórnej oraz metod ochrony czynnej ekosystemów torfowiskowych. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się efektowne owocostany gnidosza królewskiego *Pedicularis sceptra-carolinum*, których poszukiwanie szczęśliwie zakończyło się sukcesem. Kilka odnalezionych pędów przeżyło prawdziwe oblężenie podczas sesji zdjęciowej! Miłym zaskoczeniem było też znalezienie stanowiska niezwykle rzadkiego, koprofilnego mchu rosnącego na odchodach zwierząt na mokradłach – podsadnika pęcherzykowatego *Splachnum ampullaceum*.

Znad Biebrzy, przez bory Puszczy Augustowskiej, przenieśliśmy się na Pojezierze Sejneńskie, gdzie w planie wycieczki było odwiedzenie dwóch przyjeziornych torfowisk. Nad jeziorem Stulpieniuk w rezerwacie „Łempis” obserwowaliśmy unikalne, bardzo „ostre” gradienty siedliskowe – nawapienne szuwały kłoci wiechowatej *Cladium mariscus* graniczące bezpośrednio z silnie kwaśnymi mszarami z dominacją torfowca brunatnego *Sphagnum fuscum*. Uczestnicy z zainteresowaniem oglądali w odwiertach imponujące pokłady różowawej gytii wapiennej ze szczątkami roślin wodnych (zwłaszcza rdestnic), zalegające pod kobiercem torfowców. Z kolei nad jeziorem Gajlik można było zobaczyć liczne rzadkie gatunki roślin, w tym sześć gatunków „owadożernych” i ich mieszańce, oraz relikto-



Ryc. 10. Podczas wykonywania odwiertu na torfowisku nad Żytkiejmską Strugą w Puszczy Rominckiej (fot. K. Matyjewska).

Fig. 10. Peat-coring in a bog at Żytkiejmska Struga river in the Puszcza Romincka forest (phot. K. Matyjewska).

mchy jak np. mszar krokiewkowaty *Paludella squarrosa*, tworzący tam rozległe kobierce.

Po długim dniu w terenie, zmęczeni i trochę zmoknięci, pojechaliśmy na obiadokolację przy ognisku zorganizowaną przez Nadleśnictwo Szczebra, gdzie po obfitym posiłku można było wypić piwo przy okazałej pochodni wykonanej z wydrążonego pnia świerka. Nie był to koniec atrakcji tego dnia – na nocleg udaliśmy się nad jezioro Wigry, do eremów i sąsiednich budynków dawnego kamedulskiego klasztoru.

Trzeci dzień sesji rozpoczęliśmy od przejazdu przez urokliwy krajobrazowo i bardzo zróżnicowany geomorfologicznie teren północnej Suwalszczyzny. Pierwszym odwiedzionym miejscem było Bagno Wiżajny – niezwykle obiekt położony w Górach Sudawskich. Na niewielkim torfowisku (niewiele ponad 0,5 ha), otoczonym

polami uprawnymi, znaleźć można 16 gatunków roślin z polskiej „czerwonej księgi” i „czerwonej listy”. Mimo późnego terminu, udało nam się odnaleźć owocujące okazy m.in. wątlika błotnego *Hammarbya paludosa* i turzycy skapokwiatowej *Carex pauciflora*.

Ostatnie dwa obiekty oglądaliśmy w Puszczy Rominckiej, przy samej granicy z Obwodem Kaliningradzkim. Na pierwszym z nich – kopułowym torfowisku źródłiskowym w rezerwacie „Struga Żytkiejmska”, odwiedziliśmy „żywy” fragment torfowiska, na którym zachowało się wiele reliktowych gatunków roślin (Ryc. 10). Oprócz osobliwości florystycznych, takich jak gwiazdnica grubolistna *Stellaria crassifolia*, podziwialiśmy martwice wapienne powstałe w wyniku wytrącania się związków wapnia. Ostatni punkt programu stanowiło torfowisko

wysokie typu bałtyckiego w rezerwacie „Mechacz Wielki”, gdzie obserwowaliśmy strukturę kępkowo-dolinkową oraz rzadkie gatunki roślin wysokotorfowiskowych, w tym malinę moroszkę *Rubus chamaemorus*. Po obiedzie w Nadleśnictwie Elk, trochę spóźniona, ale – mamy nadzieję – poznawczo zaspokojona grupa udała się w drogę powrotną do Warszawy.

LASY, ŁĄKI I BAGNA POLUDNIOWEJ LITWY¹

Izabela KIRPLUK

Czterodniowa sesja na Litwie cieszyła się tak dużym zainteresowaniem, że już kilka miesięcy przed zjazdem zarezerwowane były na niej wszystkie miejsca. Sesję litewską prowadzili dr Mindaugas Lapele z Dzukijskiego Parku Narodowego na Litwie i mgr Izabella Kirpluk z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Pierwszego dnia po długiej podróży dotarliśmy do Druskiennik, gdzie po zakwaterowaniu w hotelu „Dainava” zwiedziliśmy położony nad Niemnem park zdrojowy z 1884 roku z neoklasykistycznymi pawilonami i pialniami wód, łazienkami zdrojowymi i łaźniami publicznymi. Popróbowawszy wody źródlanej z ujęcia nad Niemnem powędrowaliśmy promenadą nadniemeńską w miejsce, gdzie do 1965 roku stała drewniana willa „Poganka”, w której zatrzymywał się Marszałek Józef Piłsudski podczas wizyt w Druskiennikach. Droga powrotna wiodła obok jeziora Druskonis i kościoła neogotyckiego p.w. Najświętszej Marii Panny Szkaplerznej, wg projektu S. Szyllera, z lat 1912–1932, który niektórzy uczestnicy zwiedzili w następnych dniach. Drugi dzień rozpoczął się od przejazdu do Mereczu (Merkine), położonego u zbiegu Niemna i Mereczanki (Merkys), a następnie w okolice Kacinge, skąd uczestnicy przez bory sosnowe w typie *Peucedano-Pinetum* doszli nad jezioro Pakampys. Po drodze oglądaliśmy stanowiska mącznicy lekarskiej *Arctostaphylos uva-ursi*,

tajęży jednostronnej *Goodyera repens*, pomocnika baldaszkowego *Chimaphila umbellata*, saski otwartej *Pulsatilla pratensis*, widłaków goździstego *Lycopodium clavatum* i jałowcowatego *L. annotinum*. Nad jeziorem czekały na nas wilgotne łąki ze związku *Calthion* i torfowiska niskie pokryte głównie przez zbiorowiska turzyc *Caricetum diandrae* i *Caricetum lasiocarpae* z wielosilem błękitnym *Polemonium coeruleum*, kukułką bałtycką *Dactylorhiza baltica*, skalnicą torfowiskową *Saxifraga hirculus* i kruszczykiem błotnym *Epipactis palustris*. Po przejściu nad jezioro Bedugnis podziwialiśmy unikalne torfowisko wysokie z pływającym płem *Sphagnum tenelli-Rhynchosporium albae* ze stanowiskami turzycy bagiennej *Carex limosa*, przygielki białej *Rhynchospora alba*, bagnicy torfowiskowej *Scheuchzeria palustris* i rosiczki okrągłolistnej *Drosera rotundifolia*. Następnie zwiedziliśmy „Górę Krzyży”, symboliczny cmentarz upamiętniający pomordowanych partyzantów powojennego antysowieckiego ruchu oporu oraz kościół z początku XV w. p.w. Wniebowzięcia NMP ze słynnym obrazem Madonny Mereczańskiej. Po południu udaliśmy się na wzgórze zamkowe ze wspaniałym widokiem na Niemen i jego dopływy a następnie, na zboczach nad Mereczanką, zapoznaliśmy się z roślinnością kserotermiczną reprezentowaną głównie przez zespoły muraw *Agrostietum vinealis* i *Aveno-Medicagietum falcatae* ze stanowiskami lepnicy zielonawej *Silene chlorantha*, goździka Borbasza *Dianthus borbasii*, kruszczyka rdzawoczerwonego *Epipactis atrorubens*. Zwiedzanie tego dnia zakończył krótki spacer po rynku w Mereczu, gdzie na jednym z budynków widnieje tablica upamiętniająca śmierć króla Władysława Wazy w roku 1648.

Trzeci dzień rozpoczęła wizyta w Centrum Informacyjnym Dzukijskiego Parku Narodowego i rezerwatu Cepkeliai w Marcinkańcach (Marcinkonys). Po wysłuchaniu krótkiej charakterystyki regionu i Parku przejechaliśmy w okolice rezerwatu Cepkeliai (Ryc. 11), do którego doszliśmy pieszo przez wydmy porośnięte borem mszystoporostowym w typie *Cladonio-Pinetum* ze stanowiskami widlicza spłaszczonego *Diphysastrum*

¹ Patrz też opracowanie S. Loster, *Wiadomości Botaniczne* 54(3–4): 111–114 (2010).

complanatum i cyprysowego *D. tristachyum* oraz tajemny jednostronnej *Goodyera repens*. Jest to największy w Litwie południowej kompleks torfowisk, o powierzchni blisko 6 tys. ha, obejmujący torfowiska wysokie *Sphagnetum magellanici* i *Ledo-Pinetum*, przejściowe *Caricetum lasiocarpae*, *Sphagno tenelli-Rhynchosporium albae* oraz niskie *Caricetum driandrae* i *Caricetum nigrae* otoczone borami sosnowymi i świerkowymi na wydmach ze stanowiskami arniki górskiej *Arnica montana*.

Po powrocie do Marcinkańców, odwiedziliśmy muzeum etnograficzne z interesującą i bogatą kolekcją eksponatów kultury materialnej Dzuków. Następnie w okolicy wsi Monczagiry (Manciagire) obejrzelśmy obfite stanowiska sasanki otwartej *Pulsatilla patens*, kozibrodu Gorskiego *Tragopogon gorskianus*, jastrzębca żmijowcowatego *Hieracium echiioides*, goździka piaskowego *Dianthus arenarius* subsp. *arenarius*

i kruszczyka rdzawoczerwonego *Epipactis atrorubens* oraz odbyliśmy krótki spacer do źródeł rzeki Uły, oglądając po drodze stanowiska lepnicy litewskiej *Silene lithuanica* na stromych zboczach doliny rzecznej. Po południu zwiedziliśmy Zerwiny (Zervynos), najciekawsze miasteczko w Parku z zachowanym XVIII–XIX-wiecznym układem ulic i 48 drewnianymi zabytkowymi gospodarstwami, stanowiącymi przykłady ludowej architektury regionu. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się jeszcze w Monczagirach przy cmentarzu, gdzie pochowany jest słynny cieśla ludowy Tomas Miskinis, twórca najsłynniejszych litewskich drewnianych krzyży. Na koniec, w Marcinkańcach obejrzelśmy drewniany kościół p.w. św. Szymona i Judy Tadeusza z 1880 roku, a także pobliski cmentarz gdzie na wielu grobach widnieją polskie nazwiska i imiona oraz znajduje się kwatera żołnierzy polskich poległych w wojnie 1920 roku.



Ryc. 11. Przy źródle Oko Uły w Dzukijmskim Parku Narodowym na Litwie (fot. S. Loster).

Fig. 11. At the Ulos Akis spring in the Dzukija National Park in Lithuania (phot. S. Loster).

Czwarty dzień był już pod znakiem powrotu do Warszawy. Podróż wzbogacił tylko krótki pobyt w Liszkowie (Liškiavie) nad Niemnem, gdzie obejrzelśmy najcenniejszy zabytek rokoka na Litwie – klasztor i kościół dominikanów p.w. Św. Trójcy z XVIII w.

Mimo niezbyt sprzyjającej pogody uczestnicy znacznie poszerzyli swoją wiedzę botaniczną i krajoznawczą oraz świetnie bawili się na regionalnym wieczorze folklorystycznym. Sesji towarzyszyła wspaniała atmosfera towarzyska, a główny prowadzący sesję dr Mindaugas Lapele zaskarbił sobie niezrównaną sympatię wszystkich uczestników.

OBIDZIŃSKI A. (red.) 2010. Z Mazowsza na Polesie i Więszczyznę. Zróżnicowanie i ochrona szaty roślinnej pogranicza Europy Środkowej i Północno-Wschodniej. Monografia sesji terenowych LV Zjazdu PTB *Planta in vivo, in vitro et in silico*. Warszawa 06–12.IX.2010., z płytą CD. Wyd. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Botanicznego, Warszawa.

Relacje zebrał i wstępem opatrzył

Artur OBIDZIŃSKI

POLSKIE TOWARZYSTWO BOTANICZNE W LUBLINIE (1945–2010)

The Polish Botanical Society in Lublin (1945–2010)

Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Botanicznego powstał 12 grudnia 1945 roku. Szczególnie wiele zawdzięcza jednemu z 29 członków-założycieli – Profesorowi Adamowi Paszewskiemu (1903–1991), który był członkiem Towarzystwa od początku jego istnienia, tj. od 1922 roku. Przed II wojną światową pełnił funkcję sekretarza Oddziału Poznańskiego, zaś w Oddziale Lubelskim był pierwszym i wieloletnim przewodniczącym, w okresie 1945–1980, z przerwą w latach 1946–1948, gdy funkcję tę sprawował Profesor Józef Motyka. Prof. A. Paszewski do końca życia pozostał honorowym przewodniczącym Oddziału. Aktywnie uczestniczył w posiedzeniach naukowych i pracach

zarządu, podsuwając wiele inicjatyw i pomysłów, a przede wszystkim zarażając innych wrodzonym optymizmem i humorem. W 1975 roku otrzymał godność Honorowego Członka PTB, a w 1984 także tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (Jóźwik et al. 1995, Czarnecka 2000, 2001).

W ostatnich trzech dekadach funkcje przewodniczących Oddziału Lubelskiego sprawowali kolejno profesorowie: Bogusław Sałata (Zakład Botaniki Ogólnej UMCS; 1980–1989); Renata Śnieżko (początkowo Zakład Anatomii i Cytologii Roślin, ostatnio Zakład Biologii Komórki UMCS; 1989–1995); Bożenna Czarnecka (Zakład Ekologii UMCS; 1995–2001); Elżbieta Weryszko-Chmielewska (Katedra Botaniki AR; 2001–2004); Marek Kucharczyk (Zakład Ochrony Przyrody UMCS; 2004–2010); Ewa Szczuka (Zakład Anatomii i Cytologii Roślin UMCS; od kwietnia 2010 roku).

Pomimo znacznego spadku liczebności Oddziału Lubelskiego w ostatniej dekadzie – ze 101 osób na początku 2001 roku do 67 pod koniec 2010 roku, wciąż zajmuje on szóste miejsce wśród 15 oddziałów krajowych – po Oddziałach: Warszawskim, Poznańskim, Krakowskim, Wrocławskim i Łódzkim. Natomiast pod względem regularności spotkań i liczby słuchaczy w ostatniej kadencji Oddział Lubelski uplasował się w ścisłej czołówce (Mikuła 2010). Największa aktywność Członków Oddziału przypadła na lata 1948–1955, z maksimum w 1953 roku – 29 posiedzeń. Liczbę ponad 20 spotkań rocznie odnotowano później jeszcze tylko kilkakrotnie. W 65-letniej działalności odbyły się łącznie 884 posiedzenia naukowe, ze zmienną częstotliwością, zwykle kilka – kilkanaście w roku. Wystąpiło ogółem 396 referentów, którzy wywodzili się głównie z lubelskich uczelni i innych ośrodków naukowych w kraju. Oddział gościł również ponad 60 referentów zagranicznych – z Armenii, Belgii, Czech, Finlandii, Francji, Grecji, Holandii, Indii, Kanady, Niemiec, Rosji, Rumunii, Słowacji, Szwajcarii, Ukrainy, USA, Wielkiej Brytanii i Włoch.

Spośród wszystkich prelegentów aż 233 (blisko 60%) było autorami lub współautorami

tylko jednego referatu, natomiast 18 Członków Oddziału odnotowało co najmniej 10 wystąpień. Byli to (w nawiasach liczba referatów): Dominik Fijałkowski (49), Adam Paszewski (37), Józef Motyka (31), Marek Kucharczyk (22), Józef Bednara (17), Władysław Matuszkiewicz (17), Jerzy Trojanowski (17), Zofia Warakomska (17), Tadeusz Baszyński (15), Bożenna Czarnecka (15), Zofia Demianowicz (13), Agnieszka Kadej (12), Marian Michniewicz (12), Tadeusz Zawadzki (12), Renata Śnieżko (11), Eugeniusz Gawroński (10), Bohdan Rodkiewicz (10), Teresa Rylska (10). Wszyscy wymienieni mieli łącznie 327 spośród 917 referatów lub prezentacji, co stanowi ponad jedną trzecią wystąpień w całym okresie działalności Oddziału Lubelskiego!

Problematyka posiedzeń naukowych zmieniła się w czasie. Pozostaliśmy przy klasyfikacji zaproponowanej we wcześniejszych podsumowaniach (Czarnecka 2000, 2001, 2006) z następującymi 11 kategoriami: biologia (tzn. zagadnienia ogólnobiologiczne wykraczające poza najszerszej rozumianą botanikę), botanika, fizjologia roślin, cytologia z embriologią, geobotanika, ekologia, ochrona przyrody, taksonomia, florystyka, mikologia oraz inne. Ostatnia kategoria obejmuje tematykę z różnych dziedzin badawczych, realizowaną dzięki współpracy z kilkunastoma towarzystwami i innymi organizacjami naukowymi – głównie Towarzystwem Naukowym Przyrodników im. Kopernika, Polskim Towarzystwem Geograficznym, Polskim Towarzystwem Biochemicznym, Polskim Towarzystwem Gleboznawczym, Lubelskim Towarzystwem Naukowym oraz Oddziałem PAN w Lublinie.

W ostatnich kilkunastu latach największy relatywny wzrost udziału odnotowały zagadnienia z szeroko pojętej botaniki, co sprawiło, że po raz pierwszy w historii Oddziału Lubelskiego ta kategoria wystąpień znalazła się na czele z liczbą 177 spośród 917 referatów, projekcji i dyskusji tematycznych, przed biologią (170) i fizjologią (150). Na uwagę zasługują szczególnie liczne prezentacje z dziedziny botaniki pszczelarskiej, która została zapoczątkowana przez prof. Z. Demianowiczową, a następnie rozwinięta przez zespół badawczy pod kierunkiem prof. Z. Warakomskiej

i prof. E. Weryszko-Chmielewskiej z Katedry Botaniki AR w Lublinie (obecnie Uniwersytet Przyrodniczy).

Porównywalną z botaniką liczbę – 175 tematów – osiągnęły łącznie tzw. dyscypliny środowiskowe – geobotanika (84), ekologia (55) i ochrona przyrody (36). Zwłaszcza dwie ostatnie odnotowały znaczny progres w minionych trzech dekadach, w przeciwieństwie do florystyki, taksonomii czy mikologii, które reprezentowane były na posiedzeniach Oddziału wręcz sporadycznie.

Niemal zupełnie „wygasła” problematyka fizjologiczna (zaledwie 6 referatów w ostatniej dekadzie), która wraz z anatomią, cytologią i embriologią roślin (ogółem 93 tematy) dominowała w latach 70., 80. i 90. ubiegłego wieku. Było to związane przede wszystkim z aktywną działalnością zespołów badawczych skupionych, odpowiednio, wokół profesorów A. Paszewskiego i T. Baszyńskiego oraz B. Rodkiewicza i jego następców – J. Bednary i R. Śnieżko (Jóźwik et al. 1995, Rodkiewicz 1998, Śnieżko, Bednara 1999, Czarnecka 2000, 2001, 2006). Po utworzeniu Polskiego Towarzystwa Biologii Eksperymentalnej Roślin niektórzy przedstawiciele wspomnianych wyżej dyscyplin wystąpili z PTB, jednak – co może satysfakcjonować – w ostatnich latach zdarzają się powroty „na łono” naszego Towarzystwa.

Udokumentowana liczba uczestników 850 spośród 884 posiedzeń naukowych, jakie odbyły się w latach 1945–2010, wynosi 20 380, co daje średnią 25 osób na jedno posiedzenie. Nie wszystkie wystąpienia cieszyły się jednakową popularnością. Rekord frekwencji – około 500 osób – padł na spotkaniu z prof. J. Muszyńskim z Łodzi, który 8 lutego 1952 roku wygłosił referat pt. „Narkotyki pochodzenia roślinnego i narkomania”. Drugą w kolejności (około 160 uczestników) była frekwencja w dniu 9 grudnia 1977 roku na prelekcji ks. prof. W. Sedlaka z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pt. „Biologiczne aspekty interpretacji życia”. Jeśli do udokumentowanej liczby uczestników dodamy liczbę uczestników tych dwóch posiedzeń oraz szacunkową liczbę słuchaczy pozostałych 32

spotkań z lat 1945–1969, z których protokoły nie zawierają informacji o frekwencji (kolejnych 800 osób), to łączna liczba uczestników sięga 22 tysięcy! Trudno przecenić ten fakt, gdy uświadomimy sobie, że w dobie „sprzed Internetu” i organizacji Lubelskiego Festiwalu Nauki (ostatnia dekada) to właśnie posiedzenia towarzystw naukowych, w tym PTB, stwarzały okazję, by nie tylko sami badacze, ale także nauczyciele i uczniowie szkół średnich mogli zapoznać się z nowinkami z różnych dziedzin botaniki i nauk pokrewnych.

Nowym rysem działalności Oddziału Lubelskiego PTB w ostatnich trzech kadencjach była organizacja sesji terenowych w różnych regionach geobotanicznych Polski południowo-wschodniej, wspólnie z Polskim Towarzystwem Geograficznym. Uczestnicy tych wyjazdów mieli okazję zapoznania się z walorami przyrodniczymi i kulturowymi doliny Bugu i południowego Podlasia (2001, 2009), okolic Kazimierza i Janowca nad Wisłą (2003), Obszaru Chronionego Krajobrazu Dolina Tanwi na Roztoczu Środkowym (2004), kompleksu torfowisk węglanowych w okolicach Chełma (2007) oraz północnej części Kotliny Sandomierskiej (2010).

Działalność botaników lubelskich zaznaczyła się nie tylko w środowisku naukowym Lublina, lecz i na arenie ogólnopolskiej. Oddział zorganizował dotychczas cztery Ogólnopolskie Zjazdy Towarzystwa (w latach 1946, 1954, 1964 i 1980). W ostatnich dwóch dekadach był również współorganizatorem szeregu innych imprez naukowych różnej rangi, jak XVII Międzynarodowy Kongres „Sexual Plant Reproduction” (2003), XXVI Międzynarodowa Konferencja Fykologiczna (2007), X i XIV Zjazd Lichenologów Polskich (1994, 1999), XXXI i XXXIX Zjazd Polskich Ogrodów Botanicznych i Arboretów (1999, 2010), cykl sześciu ogólnopolskich konferencji „Biologia kwitnienia, nektarowania i zapylania roślin” w latach 1997–2007 (dwie ostatnie pod hasłem „Biologia kwitnienia i alergie pyłkowe”), konferencja „Pyłek roślin w aeroplanktonie różnych regionów Polski” (2006) oraz trzy spotkania Sekcji Biologii Populacji Roślin przy Komitecie

Ekologii PAN (2007–2009). Warto odnotować także udział Członków Oddziału Lubelskiego w pracach Zarządu Głównego PTB, rad redakcyjnych wielu renomowanych czasopism (*Acta Agrobotanica*, *Acta Physiologiae Plantarum*, *Acta Societatis Botanicorum Poloniae*, *Acta Hydrobiologica*, *Acta Mycologica*, *Environmental and Experimental Botany* i inne) oraz komitetów naukowych PAN: Biologii Komórki, Botaniki, Ekologii, Fizjologii, Genetyki i Hodowli Roślin, Mikrobiologii oraz Ochrony Przyrody.

Członkowie PTB wyróżniają się jako popularyzatorzy wiedzy botanicznej w ramach kolejnych edycji Lubelskiego Festiwalu Nauki i działalności Uniwersytetu III Wieku, jak też w ośrodkach edukacyjnych Roztoczańskiego i Poleskiego Parku Narodowego. Są autorami wystaw fotografii przyrodniczej, występują w lokalnych programach radiowych i telewizyjnych. Współpracują jako rzeczoznawcy i konsultanci z wieloma organizacjami naukowymi oraz jednostkami administracyjnymi i gospodarczymi, działając na rzecz ochrony środowiska na forum regionalnym i krajowym.

Były w historii Oddziału Lubelskiego lata tłuste i lata chude, tak jak w większości innych oddziałów regionalnych PTB. Mimo różnych zawirowań w działalności – okresowego odpływu członków, zmniejszonej aktywności czy umiarkowanej frekwencji na posiedzeniach naukowych – Polskie Towarzystwo Botaniczne w dalszym ciągu umożliwia przegląd dorobku badawczego i przyczynia się do integracji środowiska lubelskich botaników. Należy mieć nadzieję, że tak pozostanie przez co najmniej kolejnych 60 lat.

LITERATURA

- CZARNECKA B. 2000. 750 posiedzeń naukowych Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- CZARNECKA B. 2001. 55 lat Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Botanicznego (1945–2000). *Wiadom. Bot.* 45(1/2): 86–92.
- CZARNECKA B. 2006. 60 lat działalności Polskiego Towarzystwa Botanicznego w Lublinie (1945–2005). *Wiadom. Bot.* 50(1/2): 57–61.

JÓZWIK Z., KARDASZEWSKA E., NOWAK M. (red.) 1995. Księga pamiątkowa Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wydawnictwo UMCS, Lublin.

MIKULA A. 2010. Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Botanicznego w latach 2007–2009. *Wiadom. Bot.* **54**(3/4): 95–101.

RODKIEWICZ B. 1998. Laudatio. W: Tadeusz Baszyński – doktor *honoris causa* Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Wydaw. UMCS, Lublin, s. 9–18.

ŚNIEŻKO R., BEDNARA J. 1999. Prof. dr hab. Bohdan Rodkiewicz (24 IV 1925 – 20 III 1998). *Wiadom. Bot.* **43**(1/2): 61–62.

Wykorzystano również niepublikowane doroczne sprawozdania z działalności Oddziału Lubelskiego PTB z lat 2001–2010.

Bożenna CZARNECKA

II OGÓLNOPOLSKIE WARSZTATY PTERIDOLOGICZNE „RODZAJ POLYPODIUM W POLSCE” (BIAŁA GÓRA 13–16 WRZEŚNIA 2011)

**Second Workshop of Pteridological Section of
the Polish Botanical Society ‘Genus *Polypodium*
in Poland’ (Biała Góra, 13–16 September 2011)**

Na terenie Stacji Monitoringu Środowiska Przyrodniczego UAM w Białej Górze odbyły się II Ogólnopolskie Warsztaty Pteridologiczne zorganizowane przez Uniwersytet Poznański i Wrocławski oraz instytucje patronujące i sponsorujące – Woliński Park Narodowy, Regionalną Dyрекję Lasów Państwowych w Szczecinie i Nadleśnictwo w Międzyzdrojach. Warsztaty, jako forma spotkania członków Sekcji Pteridologicznej, organizowane są co dwa lata (pierwsze, poświęcone rodzajowi *Dryopteris* odbyły się w Katowicach w 2009 roku, a kolejne, trzecie na temat rodzaju *Pteridium* zaplanowano na rok 2013).

Celem warsztatów, oprócz prezentacji wyników badań prowadzonych nad paprotnikami występującymi na terenie całego kraju, było poznanie przedstawicieli rodzaju *Polypodium* występujących na Pomorzu Zachodnim, ze szczególnym uwzględnieniem Wolińskiego Parku

Narodowego. Była to kolejna okazja do dalszego nawiązywania współpracy pomiędzy zespołami z ośrodków: poznańskiego, wrocławskiego, warszawskiego, kieleckiego i katowickiego.

W warsztatach uczestniczyło 15 członków i sympatyków Sekcji Pteridologicznej PTB oraz zaproszeni goście: Nadleśniczy Leśnictwa Międzyzdroje inż. Józef Ciechanowicz, Przedstawiciel Regionalnej Dyrekacji Lasów Państwowych w Szczecinie mgr inż. Stanisław Kmiecik oraz Przedstawiciel Dyrekacji Wolińskiego Parku Narodowego mgr Bartosz Kasperkowicz. W sesji terenowej prof. Maria Jasnowska z Uniwersytetu Szczecińskiego, osobiście prezentowała uczestnikom swoje dzieło „Scieżkę Przyrodniczą” wiodącą przez rezerwat *Osmunda regalis* położony w północnej części Drożkowych Łąk. Ochronie podlegają tu młode postacie olsów i zbiorowiska zaroślowe oraz las brzoźowo-dębowy z licznie występującym wiciokrzewem pomorskim, kruszczykiem rdzawoczerwonym, sasanką łąkową oraz z długoszem królewskim.

Podczas sesji referatowej prof. Elżbieta Zenkteler omówiła temat „Morfologia i anatomia kłącza *Polypodium interjectum* Shivas”, przybliżając uczestnikom kilka charakterystycznych cech różniących kłącza *P. interjectum* od *P. vulgare*. W doniesieniu „Ozdobne formy w rodzaju *Polypodium*” przedstawiła również modyfikacje kształtu blaszki liściowej oraz listków I. rzędu u gatunków wchodzących w skład kompleksu *P. vulgare*. Student Marek Podsiedlik poinformował o znalezisku „*Polypodium interjectum* Shivas – nowy gatunek dla Wyżyny Kieleckiej”. Następnie dr Krzysztof Świerkosz określił „Udział *Polypodium vulgare* L. w zbiorowiskach z klasy *Asplenietea trichomanis* w Polsce południowo-zachodniej”, uznając gatunek za charakterystyczny dla zespołu *Hypno-Polypodietum* na podstawie analiz z użyciem programu TWINSPAN. Stwierdził, że w Sudetach zbiorowiska naskalne z *P. vulgare* zajmują stanowiska o zacienieniu 50%, na podłożu bezwapiennym.

Dr Ewa Szcześniak na podstawie wieloletnich obserwacji zwróciła uwagę na szeroki zakres tolerancji *P. vulgare* na typy skał (o pH siedlisk



Ryc. 1. Uczestnicy II Ogólnopolskich Warsztatów Pteridologicznych „Rodzaj *Polypodium* L. w Polsce” podczas sesji referatowej ‘Biała Góra 2011’ (fot. E. Szczęśniak).

Fig. 1. Participants of II Polish Pteridological Workshop ‘Genus *Polypodium* L. in Poland’ during lecture session ‘Biała Góra 2011’ (phot. E. Szczęśniak).



Ryc. 2. Dokumentacja fotograficzna stanowisk występowania kompleksu *Polypodium vulgare* (fot. E. Szczęśniak).

Fig. 2. Photo-documentary of *Polypodium vulgare* complex localities (phot. E. Szczęśniak).



Ryc. 3. Prof. dr hab. Janina Jasnowska (w środku) na stanowisku *Osmunda regalis* w Drożkowych Łąkach (fot. E. Szczęśniak).

Fig. 3. Professor Janina Jasnowska (in the center) on the sites of *Osmunda regalis*, Drożkowe Łąki (phot. E. Szczęśniak).

rzędu 4–8) oraz warunki świetlne. W swoim komunikacie „Reakcja *Polypodium vulgare* na antropopresję na przykładzie Dolnego Śląska” wykazała, że gatunek ten aktywnie zajmuje odsłonięcia ścian w kamieniołomach, natomiast nie zasiedla murów.

Z kolei dr Beata Woziwoda i mgr Katarzyna Pawicka zwróciły uwagę na nasilające się zjawisko zbierania paprotników ze stanowisk naturalnych w celu ich sprzedaży do prywatnych ogrodów ozdobnych. W bardzo interesującym doniesieniu „Paprotka zwyczajna i inne rodzime gatunki paproci jako przedmiot handlu – realne zagrożenia i potencjalne korzyści” przedstawiły niebezpieczeństwo pustoszenia stanowisk naturalnych, a także wprowadzania do obrotu roślin pochodzących z upraw szkółkarskich np. w Nowej Zelandii lub, co jeszcze gorsze, z rozmnażania klonalnego *in vitro*. Skala tych zjawisk nabiera masowych rozmiarów, a brak regulacji prawnych i nieświadomość

społeczeństwa utrudnia opanowanie tej niekorzystnej sytuacji. B. Woziwoda w kolejnej prezentacji „Paprotka zwyczajna *Polypodium vulgare* L. w Polsce Środkowej – rozmieszczenie, zagrożenia i ochrona” poświęciła wiele uwagi zagrożeniom występującym na niżowych stanowiskach paprotki, odnotowując dalszą tendencję spadkową w liczebności populacji, mimo objęcia tego taksonu całkowitą ochroną prawną od 2001 roku.

Dr Kamila Reczyńska w swoim komunikacie nt. „*Polypodium vulgare* L. w zbiorowiskach dąbrów acydoofilnych (Cl. *Quercetia robori-petraeae* Br.-Bl. et R.Tx. 1943) i ciepłolubnych (O. *Quercetalia pubescenti-petraeae* Klika 1933 corr. Moravec in Beg. et Theurill 1984) w Sudetach, na ich Pogórzu i Przedgórzu” stwierdziła, że w dąbrowach kwaśnych paprotka pełni rolę gatunku wyróżniającego.

Dariusz Tlalka zreferował „Występowanie paprotki zwyczajnej *Polypodium vulgare* L.

w Beskidzie Małym (Karpaty Zachodnie)”. Dzięki jego ogromnemu zaangażowaniu pteridoflora Beskidu Małego należy do najlepiej zbadanych na terenie Polski. Korzystając z systemu kartogramów ATPOL D. Tłałka stwierdził 58 stanowisk *P. vulgare* w tym masywie.

Tomasz Kubala wraz z Beatą Grabowską przedstawili referat „Kolekcja mrozoodpornych przedstawicieli *Lycopodiophyta* i *Monilophyta* w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”. Ta bogata kolekcja liczy obecnie 148 gatunków, w tym aż 36 gatunków krajowych. Najliczniej reprezentowane są rodzaje *Dryopteris*, *Athyrium* (i ich liczne formy ozdobne) oraz *Polystichum*, prezentowane w działach Systematyki Roślin oraz w Alpinarium. Naukowa dokumentacja kolekcji dostępna jest w elektronicznej bazie danych, a zarodniki są obiektem międzynarodowej wymiany pomiędzy ogrodami botanicznymi.

Przedstawiciel Koła Naukowego Przyrodników UAM, student Maciej Jędrzejczak przygotował referat pt. „Górski element we florze paproci Wielkopolski – nowe wyspowe stanowisko interesujących gatunków na Pojezierzu Gnieźnieńskim”. Omówił w nim znaną w 2008 roku populację jęczycznika (49 kęp) w łągu olszowym wschodniej Wielkopolski. Na stanowisku tym występowały również paprocie górskie: *Polystichum aculeatum*, *Asplenium trichomanes* i *Cystopteris fragilis*. Koło Naukowe UAM reprezentowała również studentka Wydz. Biologii UAM w Poznaniu Natalia Olejnik, która omówiła wyniki analizy fitocenotycznej i pomiarów biometrycznych „Populacji podejrzono księżycowego *Botrychium lunaria* (L.) Sw. na Dziewiczej Górze pod Poznaniem”. Liczne okazy (80 osobników) *Botrychium* występują tu jako element rzadkiego na niżu zbiorowiska *Astrantio-Fraxinetum*, a cała populacja, zlokalizowana w obrębie terenów rekreacyjnych miasta Poznania jest silnie zagrożona antropopresją.

Podczas popołudniowej sesji warsztatowej dokonano przeglądu licznych stanowisk paprotki (prawdopodobnie form mieszańcowych) z kompleksu *Polypodium vulgare* na

klinie nadmorskim w pobliżu Międzyzdrojów, gdzie paprotka zasiedlała trawiaste murawy lasu sosnowego. Po wykonaniu dokumentacji fotograficznej stanowisk *Polypodium* pobrano liście do analiz z użyciem binokularu. Poszukiwano dwóch gatunków: *P. interjectum* – paprotki przejściowej i mieszańca *P. ×mantoniae* – paprotki mantona. Ku naszemu zaskoczeniu wieczorna identyfikacja taksonu w oparciu o liczbę grubościennych komórek annulusa (pierścienia otwierającego) wskazywała jedynie na występowanie *P. ×mantoniae*. Potwierdzało by to teorię Danielli Ivanovej z Bułgarii o dominującej roli *P. ×mantoniae* w kompleksie *P. vulgare*. Rozmieszczenie obydwu gatunków w Polsce pozostaje nierozpoznane. Nie są one uwzględnione w *Atlasie rozmieszczenia roślin naczyniowych* (Zajac, Zajac 2001), ani w krytycznej liście gatunków roślin występujących w Polsce (Mirek et al. 2002). W kluczu Rutkowskiego (2006), ujęto tylko *P. interjectum*, z podaniem zwięzłego wykazu cech morfologiczno-taksonomicznych, bez rysunków pomocniczych.

Fakt występowania tych gatunków i ich rozmieszczenie we wschodnich Niemczech oraz w Czechach (odnotowane w latach 1998 i 1999) sugeruje, że mogą one występować przynajmniej w Polsce zachodniej od Wolina po Dolny Śląsk, chociaż ich zakładane rozmieszczenie może okazać się nawet szersze. Najprawdopodobniej osiągają one w Polsce lokalną, północno-wschodnią granicę zasięgu.

W Niemczech *P. interjectum* jest gatunkiem zagrożonym (kat. R na czerwonej liście), w Czechach wymierającym (kat. EN w czerwonej księdze). W Polsce *P. interjectum* i *P. ×mantoniae* nie zostały ujęte w liście gatunków zagrożonych, w związku z czym nie uzyskały ochrony prawnej – co najwyżej są chronione w kompleksie *Polypodium vulgare*. Dopóki nie zostanie rozpoznane ich pełne rozmieszczenie, oceniony ich udział w zbiorowiskach roślinnych i czynniki zagrażające, dopóty ochrona tych rzadkich gatunków nie będzie efektywna. Trudności z wyróżnianiem *P. interjectum* i *P. ×mantoniae* w Polsce wynikają nie tylko ze słabej znajomości cech gatunkowych i braku danych o ich rozmieszczeniu, ale

także braku rodzimej ikonografii. Dlatego przygotowanie szczegółowego klucza, odpowiednio ilustrowanego, zawierającego mapę rozpoznawego zasięgu gatunków w Polsce, zwróci uwagę na te taksony i pozwoli na skorygowanie mapy zasięgu w Europie Środkowej i określenie strategii ich ochrony.

Nazajutrz, podczas sesji terenowej, niezastąpionym przewodnikiem po rezerwatach Wolina była Pani prof. Janina Jasnowska z Zakładu Botaniki i Ochrony Roślin, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technicznego w Szczecinie. Przybliżyła nam nie tylko pteridoflorę, ale i geomorfologię tego obszaru o bogatej konfiguracji i dużych deniwelacjach. Szczególnie wrażenie na uczestnikach warsztatów zrobił jej wykład nt. aktywnych klifów nadmorskich (skutek abrazji), które stanowią wyróżniającą cechę Wolińskiego Parku Narodowego. Zwróciła również uwagę na to, że mimo szczególnego „ubóstwa” florystycznego Obszaru ochrony ścisłej im. prof. Zygmunta Czubińskiego (unikalna wolińska buczyna storczykowa), z obszaru całego WPN podaje się 54 gatunki prawnie chronione i aż 76 gatunków lokalnie rzadkich lub bardzo rzadkich.

W strefie ochrony ścisłej WPN zwiedziliśmy ponadto Obszar ochrony ścisłej im. prof. Adama Wodziczki – klif o południowej wystawie, ze zbiorowiskami ciepłolubnymi (nieczynne wyrobisko kredy) oraz pięknie położony punkt widokowy, z pasem szuwarów i oczeretowych wysp formujących wsteczną deltę Świny. Po obfitym poczęstunku, ufundowanym przez Nadleśnictwo Międzyzdroje, ostatnim etapem warsztatów był Ośrodek Edukacyjny WPN nad jeziorem Grodno oraz piaszczysty klif z licznymi stanowiskami przedstawicieli kompleksu *P. vulgare*. Drugie Warsztaty Pteridologiczne uważamy za kolejny sukces w działalności naszej Sekcji, która przygotowuje obecnie III Ogólnopolską Konferencję Pteridologiczną, w dniach 13–15 września 2012 roku, na terenie Ogrodu Botanicznego UAM w Poznaniu.

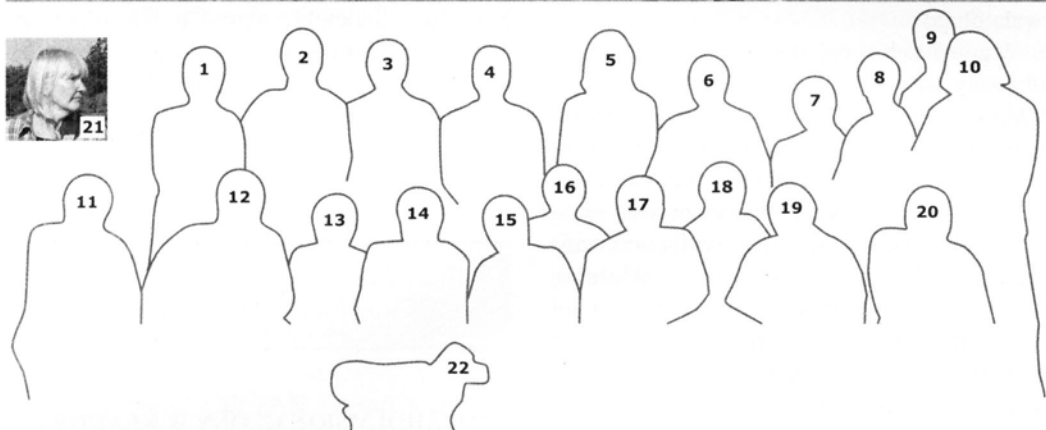
Elżbieta ZENKTELER
Ewa SZCZĘŚNIAK

**TERENOWE WARSZTATY SEKCJI
BRIOLOGICZNEJ POLSKIEGO
TOWARZYSTWA BOTANICZNEGO
„MSZAKI ROZTOCZA”
(ZWIERZYNIEC, 14–18 WRZEŚNIA 2011)**

**Field workshop of the Bryological Section
of the Polish Botanical Society
‘Bryophytes of the Roztocze region’
(Zwierzyniec, 14–18 September 2011)**

W krainie jodły, buka i tarpana, czyli na terenie Roztoczańskiego Parku Narodowego, odbyły się tegoroczne, dziewiąte już, terenowe warsztaty Sekcji Briologicznej PTB. Organizatorzy warsztatów Robert Zubel (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) i Zbigniew Maciejewski (Roztoczański Park Narodowy) przygotowali bogaty program zajęć terenowych i seminariów pozwalających poznać mszaki Roztocza, krainy, która w pasie Wyżyn Środkowopolskich wyróżnia się specyficzną rzeźbą oraz największym nagromadzeniem gatunków górskich. Każdy z uczestników otrzymał przygotowany przez nich przewodnik sesji terenowych z opisem wybranych obszarów oraz zestawienie dotychczasowych danych briologicznych. Na rozpoczęcie warsztatów wysłuchaliśmy też dwóch referatów prezentujących Roztoczański PN (T. Grabowski) oraz jego walory przyrodnicze (Z. Maciejewski).

W warsztatach uczestniczyło 21 osób, w tym zarówno członkowie Sekcji, jak i osoby nie zrzeszone (ale zainteresowane biologią mchów i wątrobowców), które zawsze chętnie przyjmujemy w naszym gronie (Ryc. 1). Należy odnotować, że pomysł zorganizowania warsztatów briologicznych na Roztoczu spotkał się z dużą życzliwością i pomocą ze strony administracji Roztoczańskiego PN, w tym dyrektora mgr. inż. Zdzisława Strupieniuka i jego zastępcy mgr. Tadeusza Grabowskiego, którzy znaleźli także czas na osobiste spotkania z naszą grupą. Udostępniono nam zarówno bazę noclegową i miejsce na ognisko, jak i salę prelekcyjną i pracownię biologiczną Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego Roztoczańskiego PN, w których odbywały się wieczorne seminaria i sesje referatowe.



Ryc. [Fig.] 1. Uczestnicy warsztatów, Zwierzyniec 2011. Participants of the bryological workshops, Zwierzyniec 2011.

Od lewej [from the left]: 1 – M. Zgrabczyńska, 2 – P. Górski, 3 – S. Rosadziński, 4 – Z. Maciejewski, 5 – B. Cykowska, 6 – M. Podlaska, 7 – M. Wojterska, 8 – S. Wierzcholska, 9 – R. Zarzecki, 10 – A. Stebel, 11 – R. Jaskuła, 12 – B. Piwowarski, 13 – M. Staniaszek-Kik, 14 – T. Paciorek, 15 – A. Rusińska, 16 – G. J. Wolski, 17 – R. Zubeł, 18 – E. Fudali, 19 – M. Wilhelm, 20 – G. Vončina, 21 – M. Rutkowska, 22 – pies briologiczny, Neska [bryological dog, Neska] (właścicielka [owner] A. Rusińska) (fot. [phot.] R. Jaskuła).

Zaproszono nas też do zwiedzenia multimedialnej ekspozycji przyrodniczej w Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym w Zwierzyncu, jakiej nie powstydziłyby się nawet Kew Gardens oraz Izby Leśnej na Floriance. Umożliwiono nam też wizytę w Ośrodku Hodowli Zachowawczej Konika Polskiego.

Za gościnność podziękowaliśmy, jakżeby inaczej, briologicznie, zestawiając listę mszaków zaobserwowanych i wynotowanych podczas dwudniowej eksploracji zbiorowisk leśnych w

dolinie Świerszcza. Jest to ponad ośmiokilometrowy ciek wodny tworzący, razem z rzeką Szum, główną oś hydrologiczną Parku. Wstępne opracowanie wyników notowań prowadzonych w terenie i ich porównanie z listą gatunków mszaków dotąd podanych z RPN pozwoliły na dopisanie 30 nowych dla Parku taksonów (23 mchy i 7 wątrobowców). Szczególnych emocji dostarczyło nam odkrycie przez Beatę Cykowską i Grzegorza Vončinę dość obfitego stanowiska *Buxbaumia viridis* (ponad 30 sporofitów/

osobników) – gatunku mchu priorytetowego dla Unii Europejskiej (Natura 2000). W ciągu dwóch dni badań udało się potwierdzić występowanie ponad 60% gatunków mszaków (mchów i wątrobowców) znanych dotychczas z terenu RPN-u lub odkryć kolejne ich stanowiska. Szczegółowe wyniki dokonanej inwentaryzacji, z uwzględnieniem danych ilościowych i ekologicznych, zostaną zaprezentowane we wspólnej publikacji, co stało się już tradycją naszych spotkań. Trzeciego dnia warsztatów mieliśmy okazję poznać jeszcze inny przyrodniczo aspekt Roztocza – lessowe wąwozy Szczepreszyńskiego Parku Krajobrazowego, gdzie największą atrakcją briologiczną okazała się obfita populacja glewika *Phaeoceros carolinianus*. Sesja fotograficzna trwała długo...

W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywały się seminaria oraz sesje referatowe i plakatowe, podczas których uczestnicy warsztatów prezentowali założenia i wyniki prowadzonych przez siebie badań. Ogółem przedstawiono 6 referatów oraz 4 plakaty. Pierwszą sesję seminaryjną poprzedziła minuta ciszy dla uczczenia pamięci dwóch nestorów polskiej briologii, którzy odeszli w tym roku na wieczne briologizowanie: prof. Kazimierza Karczmarza i dr. Mariana Kuca. Wystąpienia i postery oscyływały wokół bardzo różnorodnej tematyki, a ich przewodnią myślą były wybrane aspekty spontanicznych i antropogenicznych przemian środowiska przyrodniczego i ich wpływ na mszaki. Monika Staniaszek-Kik, na przykładzie antropogenicznie zniekształconego kompleksu torfowisk Ługi (Polska Środkowa), zaprezentowała, jakim dobrym wskaźnikiem i miernikiem antropogenicznych zmian siedliskowych mogą być mszaki. Ewa Fudali omówiła, jak w jej rodzinnym mieście – Wrocławiu, dynamicznie zmieniała się brioflora parków na przestrzeni ostatnich 11 lat w aspekcie trwałości populacji gatunków oraz kolonizacji i rekolonizacji dostępnych substratów i siedlisk. Robert Zubel przedstawił wstępne wyniki prowadzonych wraz ze Zbigniewem Maciejewskim badań nad sukcesją roślinności runa i mszaków na buchtowiskach w zbiorowiskach borowych RPN. Ten sam zespół

autorów zaprezentował także dwa interesujące plakaty dokumentujące zależności między brioflorą a dynamiką zbiorowisk roślinnych, w których rozwijają się populacje mchów (bory jodłowe) i wątrobowców (torfowisko Międzyrzeki). Bogato ilustrowane zdjęciami wystąpienie Marii Wojterskiej i Anny Rusińskiej dotyczące zróżnicowania roślinności torfowisk w północnej tajdze w okolicach Archangielska wywołało kilka spontanicznych okrzyków „zróbmy tam następne warsztaty...”. Podczas zebrania Sekcji ustaliliśmy jednak bliższe miejsce przyszłorocznego spotkania. Chcielibyśmy je zorganizować na terenie Gór Świętokrzyskich, a impulsem do tej decyzji był referat Tomasza Paciorka, który przedstawił stan zbadania flory mchów i wątrobowców w Świętokrzyskim Parku Narodowym. W naszym kraju wciąż jest wiele obszarów będących briologicznymi białymi plamami!

Ewa FUDALI, Robert ZUBEL

VARIA

BORNHOLMSKIE GLONY W KRAKOWIE

Bornholm's algae in Cracow

Od 30 czerwca do 13 lipca 2011 roku w Muzeum Botanicznym Instytutu Botaniki im. W. Szafera PAN w Krakowie gościła wystawa pt. „Glony Bornholmu” (Ryc. 1). Podróżuje ona od pół roku po Polsce. Jak dotąd prezentowana już była w kilku ośrodkach naukowych, kolejno na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie, na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, dalej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, Uniwersytecie Łódzkim oraz ostatnio na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie oraz Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Punktualnie w letnie czwartkowe południe na otwarcie wystawy przybyło około 30 gości,